



# U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • marzec – kwiecień 2012 • nr 2 (86)



## ZBAWIENIE PRZEZ KRZYŻ

Oreddie na Wielki Post  
Rachunek sumienia  
Jerozolimska Droga Krzyżowa

Rok ks. Piotra Skargi  
Świętość w codzienności  
Z kroniki śp. ks. Stanisława

## ZBAWIENIE

Zbawienie przyszło przez Krzyż  
Ogromna to tajemnica.  
Każde cierpienie ma sens  
Prowadzi do pełni życia.

*Jeżeli chcesz Mnie naśladować,  
To weź swój Krzyż na każdy dzień  
I chodź ze Mną zbawiać świat  
Kolejny już wiek.*

Codziennosc wiedzie przez Krzyż,  
Większy im kochasz goręcej.  
Nie musisz ginąć już dziś,  
Lecz ukrzyżować swe serce.

*Jeżeli chcesz...*

Każde spojrzenie na krzyż  
Niech niepokojem zagości,  
Bo wszystko w życiu to nic  
Wobec tak wielkiej miłości.

*Jeżeli chcesz...*

### Umiłowani!

Wciąż „ziemia jest pełna łaskowości Pana” i otaczający nas świat sam przez się skłania wierzącego człowieka do składania Bogu czci należnej. Bo niebo i ziemia, morze i wszystko, co się w nich zawiera, świadczą o dobroci i wszechmocy swego Stwórcy; a godne podziwu piękno służącej nam przyrody, wprost zniewala każdą myślącą istotę do wyrażenia Bogu należnej Mu wdzięczności.

Ale teraz dni niosące w sobie tajemną moc danego ludziom Odkupienia, a bezpośrednio poprzedzające święto Zmartwychwstania, każą nam tym bardziej przygotować się do tej uroczystości, oczyścić się i uświęcić.

Oto istotna cecha święta Paschy: radość Kościoła z odpuszczenia grzechów. Przeto obowiązkiem wszystkich i każdego z osobna jest tak usilnie teraz pracować, by dzień odkupienia nie zastał nas pogrążonych w przywarach przeszłości.

FRAGMENT HOMILII  
ŚW. LEONA WIELKIEGO, PAPIEŻA\*



Symbolika niesienia krzyża

## *Życzenia radosnego Alleluja!!!*

*Chwalmy Pana – w świątyni,  
w domu, w miejscu pracy i odpoczynku...  
Chwalmy Pana – ustami, sercem, życiem,  
w święta i w codzienności...  
Śpiewajmy Zmartwychwstałemu:  
Alleluja, Alleluja!*

*W tym niezwykłym Czasie Paschalnym  
jesteśmy uczestnikami licznych, wspaniałych wydarzeń  
zbawczych, dzięki którym „razem z Chrystusem  
powstaaliśmy z martwych”, dlatego nasze życzenia  
składamy słowami św. Pawła:*

*„Jako wybrańcy Boży – święci i umiłowani –  
przyobleczcie się w miłość, która jest więzią doskonałości.  
A sercami Waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy,  
do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele.  
J bądźcie wdzięczni...pod wpływem łaski śpiewając Bogu  
w Waszych sercach”. ALLELUJA!!!*

*Radosnego Alleluja życzy  
Redakcja*

R  
O  
D  
Z  
I  
N  
A  
  
B  
O  
Ź  
N  
A  
  
J  
E  
S  
T  
E  
Ś  
M  
Y

Wszyscy lubimy się pochwalić swoimi osiągnięciami, szczególnie postępami dzieci lub sukcesami zawodowymi. Cieszymy się, gdy te dokonania zostają docenione przez innych. Ważne jest jednak, byśmy chlubiąc się tymi sukcesami, nigdy nie poniżali innych. Także sam Bóg, który ma upodobanie w swoim Synu, Jezusie, chlubi się tym, czego On dokonał dla całej ludzkości. Czyni to jednak delikatnie, bez narzucania swojej woli i pozostawiając każdemu prawo decydowania o wyborze Jezusa jako swego Zbawcy.

Wszchemogący czynił tak od samego początku. Zaraz po stworzeniu mężczyzny i kobiety umieścił ich we wspaniałym ogrodzie Eden, zabraniając im tylko jednego: spożywania owocu z drzewa poznania dobra i zła. Pragnął, aby więź Stwórcy z człowiekiem była relacją miłości, ufności i świadomego oddania. Przekroczenie owego zakazu oznaczało w tym przypadku odwrócenie się od Boga i samodzielne rozstrzygnięcie o tym, co jest dobre, a co złe. Adam i Ewa przez ten grzech odrzucili opiekę, jaką Bóg pragnął im ofiarować. Dobrowolnie odłączyli się od Jego obecności. Bóg ostrzegwał ich, że spożycie zakazanego owocu grozi śmiercią. Z historii wynika jasno, że nie spotkała ich natychmiast śmierć fizyczna. Doświadczyli natomiast śmierci duchowej. Usiłowali ukryć się przed Bogiem, w którym widzieli już nie Ojca, lecz Sędziego. Tę smutną spuściznę w postaci poczucia straty i oddzielenia od Boga przejęły kolejne pokolenia. To oddzielenie sprowadziło na ludzkość towarzysza w postaci lęku, szczególnie przed śmiercią, który odtąd nie przestaje nikogo trapić i niszczyć. Co więcej, ten lęk stał się potężną bronią diabła.

Wśród takich właśnie ludzi przyszedł na świat Jezus, nad którym lęk przed śmiercią nie miał władzy. Chociaż Chrystus poznał moc szatana, to jednak nie pozwolił mu wygrać z Jego pragnieniem wypełnienia Bożego planu. Trudno nam sobie wyobrazić, jak wielkie pokusy szatan wytaczał przeciwko Jezusowi, który nie ustąpił ani o krok i nie próbował uniknąć krzyża. Odważnie stawiał czoła śmierci, a w konsekwencji ją zwyciężył.

Co to oznacza dla nas? Otóż oznacza to naszą wolność od ciężaru grzechu i śmierci oraz władzy nad naszym życiem szatana, a przede wszystkim oznacza wolność jaką mają dzieci Boże żyjące we wspólnocie Jezusowego Kościoła.

Obecne ataki na wierzących w Chrystusa i Jego krzyż wynikają właśnie z tego podświadomego lęku przed śmiercią. Ale, czy wypierając wiarę i walcząc z nią w imię źle rozumianej wolności, człowiek zdoła uciec przed tym lękiem? Czy nie jest to powtarzane, nieme i błędne wołanie o poznanie dobra i zła? Kto zdoła tym ludziom wytłumaczyć, że idą w ślepy zaułek?

Okres Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych jest bardzo stosownym czasem, by zastanowić się, czy nikt z nas nie został zagarnięty w niewolę przez filozofię będącą czczym oszustwem i opartą tylko na ludzkiej tradycji (por. Kol 2,8). Krzyż naszego Pana godzien jest, by go cenić, czcić, adorować, a także doświadczać jego mocy i głosić go po wszystkich krańcach ziemi.

Życzę wszystkim Czytelnikom naszego parafialnego czasopisma Błogosławionych Świąt i radości ze zwycięstwa nad śmiercią, które stało się i naszym udziałem, dzięki Jezusowi Chrystusowi!

ks. Janusz Prefizer

# Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post

„Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków”

(Hbr 10, 24)

Bracia i siostry!

Wielki Post jest to odpowiedni czas, abyśmy z pomocą Słowa Bożego i sakramentów odnowili naszą drogę wiary, zarówno osobistą, jak i wspólnotową. Jest to droga pod znakiem modlitwy i dzielenia się, milczenia i postu, w oczekiwaniu na radość paschalną.

W tym roku chciałbym przedstawić parę myśli w świetle krótkiego tekstu biblijnego, zaczerpniętego z Listu do Hebrajczyków: „Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków” (10, 24). To zdanie występuje w perykopie, w której natchniony pisarz zachęca do pokładania ufności w Jezusie Chrystusie jako Najwyższym Kapłanie, który wyjednał nam przebaczenie i dostęp do Boga. Owocem przyjęcia Chrystusa jest życie według trzech cnót teologicznych: należy przystępować do Pana „sercem prawym, z wiarą pełną” (w. 22), by trwać niewzruszenie w nadziei, którą wyznajemy (por. 23), troszcząc się nieustannie wraz z braćmi o „miłość i dobre uczynki” (por. 24). Ważne jest, by uczestniczyć w spotkaniach liturgicznych i modlitewnych wspólnoty, mając na względzie cel eschatologiczny: pełną jedność w Bogu (por. w. 25).

Skupię się na wersecie 24, który w paru słowach przekazuje cenną i zawsze aktualną naukę na temat trzech aspektów życia chrześcijańskiego; są nimi troska o bliźniego, wzajemność i osobista świętość.

## 1. „Troszczmy się” – odpowiedzialność za braci

Pierwszym elementem jest wezwanie do tego, by „się troszczyć”. Jezus mówi uczniom, by „przypatrzyli się” ptakom na niebie, które Boża Opatrzność otacza gorliwą troską, choć się nie trudzą (por. Łk 12, 24), i zachęca, by „dostrzec” że mamy belkę we własnym oku, zanim zobaczymy drzazgę w oku brata (por. Łk 6, 41). Zachęca, by patrzeć na drugiego człowieka i troszczyć się o siebie nawzajem, by nie okazywać dystansu, obojętności wobec losu braci. Tymczasem często dominuje postawa

przeciwna: obojętność, brak zainteresowania, które rodzą się z egoizmu, maskowanego przez pozorne poszanowanie „sfery prywatnej”. (...) Fakt, że jesteśmy braćmi w człowieczeństwie, a często także w wierze, winien nas skłaniać do dostrzegania w bliźnim prawdziwego *alter ego*, nieskończenie umiłowanego przez Pana. Jeżeli zaprawiamy się w tym braterskim patrzeniu, wówczas solidarność, sprawiedliwość, a także miłosierdzie i współczucie w naturalny sposób rodzą się w naszym sercu. Sługa Boży Paweł VI twierdził, że



autor: ks. Tomasz Hergesel

współczesny świat cierpi przede wszystkim z powodu braku braterstwa: „Ludzkosc jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby jest nie tylko zmniejszenie się zasobów naturalnych i ich chciwe zgromadzenie przez niewielu, ile raczej rozkład braterskiej więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami” (enc. *Populorum progressio* [26 marca 1967], n. 66).

Współczesna kultura przestała różnicować dobro i zło, tymczasem trzeba z mocą podkreślać, że dobro istnieje i zwycięża, ponieważ Bóg „jest dobry i czyni dobro” (por. Ps 119 [118], 68). Pismo Święte ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakim jest zatwardziałość serca, wywołana przez swego rodzaju „duchową znieczulicę”, która czyni ślepyimi na cierpienia drugiego człowieka. (...) Co nie pozwala

humanitarnie i z miłością patrzeć na brata? Często bogactwo materialne i dostatek, a także stawianie na pierwszym miejscu własnych interesów i własnych spraw. Nigdy nie powinniśmy być niezdolni do „miłosierdzia” nad cierpiącym człowiekiem; nigdy nie mogą tak bardzo pochłaniać nas nasze sprawy i nasze problemy, że nasze serce stanie się głuche na wołanie ubogiego. Właśnie pokora serca i własne doświadczenie cierpienia mogą wzbudzić we wnętrzu człowieka współczucie i empatię. (...)

„Troszczenie się” o brata oznacza również, że dbamy o jego dobro duchowe. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na pewien aspekt życia chrześcijańskiego, który popadł w zapomnienie – *upomnienie braterskie z myślą o zbawieniu wiecznym*. Dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci. (...) W Piśmie Świętym czytamy: „Strofuj mądro, a będzie cię kochał. Ucz mądro, a będzie mądrzejszy, oświecaj prawego, a zwiększy swą umiejętność”. (Prz 9, 8-9). Sam Chrystus mówi, żeby upominać brata, który grzeszy (por. Mt 18, 15). Czasownik oznaczający upomnienie braterskie – *elenchein* – to ten sam, który odnosi się do prorockiej misji chrześcijan, jaką jest piętnowanie pokolenia tych, którzy ulegają złu (por. Ef 5, 11). Tradycja Kościoła zaliczyła „upominanie grzeszników” do dzieł miłosierdzia duchowego. Ważną rzeczą jest ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej. Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed tymi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra. Upomnienie chrześcijańskie nie jest jednak nigdy formułowane w duchu potępienia czy oskarżenia; wypływa zawsze z miłości i miłosierdzia i rodzi się z prawdziwej troski o dobro brata. (...)

## 2. „O siebie wzajemnie” – dar wzajemności

Uczniowie Pana, zjednoczeni z Chrystusem przez Eucharystię, żyją w jedności, która łączy ich niczym członki jednego ciała. To oznacza, że bliźni należy do mnie, jego życie, jego zbawienie wiążą się z moim życiem i moim zbawieniem. Sięgamy tutaj bardzo głębokiego aspektu wspólnoty: nasze życie i życie innych są współzależne, zarówno w dobru, jak i w złu; tak grzech, jak i uczynki miłości mają również wymiar społeczny. W Kościele, mistycznym ciele Chrystusa, występuje ta wzajemność: wspólnota nieustannie pokutuje i błaga o przebaczenie grzechów swoich synów, ale też nieustannie weseli się i cieszy świadectwami cnót i miłości, które w niej się pojawiają. (...)

## 3. „By się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków” – wspólna droga do świętości

To wyrażenie z Listu do Hebrajczyków (10, 24) zachęca nas do tego, byśmy

mieli na uwadze powszechne powołanie do świętości, nieustanne postępowanie w życiu duchowym, byśmy dążyli do większych charyzmatów oraz coraz wznioślejszej i bardziej owocnej miłości (por. 1 Kor 12, 31-13, 13). Wzajemna troska ma pobudzać do konkretnej, coraz większej miłości (...). Czas, który jest nam dany w życiu, jest cenny, abyśmy odkrywali i spełniali dobre uczynki w miłości Boga. Dzięki temu Kościół rośnie i się rozwija, aby osiągnąć pełną doskonałość Chrystusa (por. Ef 4, 13). W tej dynamicznej perspektywie wzrostu mieści się nasze wezwanie, byśmy się wzajemnie pobudzali do osiągnięcia pełni miłości i dobrych czynów.

Niestety, wciąż istnieje pokusa, by się nie angażować, tłumić Ducha, odmawiać „wykorzystywania talentów”, które nam zostały dane dla naszego dobra i dobra bliźniego (por. Mt 25, 25 n.). Wszyscy otrzymaliśmy bogactwa duchowe czy materialne przydatne do tego, by wypełniać Boży plan, dla dobra Kościoła i dla naszego zbawienia

(por. Łk 12, 21 b; 1 Tm 6, 18). Mistrzowie duchowości przypominają, że w życiu wiary ten, kto nie czyni postępów, cofa się. Drodzy bracia i siostry, weźmy sobie do serca wciąż aktualne wezwanie, by dążyć do „wysokiej miary życia chrześcijańskiego” (por. Jan Paweł II, list apost. *Novo millennio ineunte* [6 stycznia 2001], n. 31). Kościół w swej mądrości, uznając i ogłaszając błogosławionymi i świętymi niektórych przykładnych chrześcijan, ma na celu także wzbudzanie pragnienia, by naśladować ich cnoty. Św. Paweł napomina: „w okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie”. (Rz 12, 10).

To napomnienie ma szczególną moc w okresie przygotowania do świąt wielkanocnych. Życząc świętego i owocnego Wielkiego Postu, zawierzam was wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i z serca udzielam wszystkim Błogosławieństwa Apostolskiego.

BENEDICTUS PP XVI

WATYKAN, 3 LISTOPADA 2011 R.

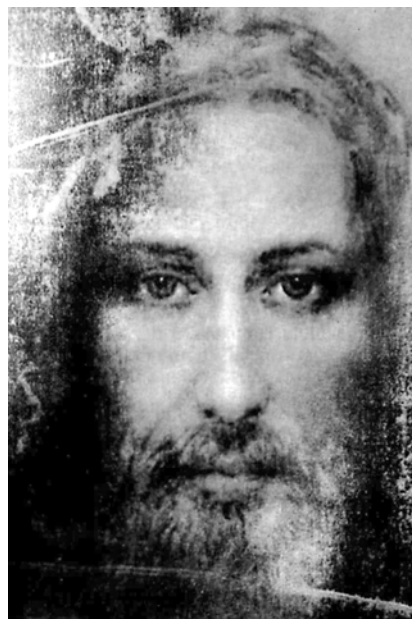
# Pragnienie Boga

Dalejże, marny człowieczku! Opuść na chwilę twoje zajęcia, uchył się nieco od nawału twych myśli. Odrzuć ciężące ci troski, odłóż pochłaniające cię prace. Zajmij się choć trochę Bogiem, spocznij w Nim przez chwilę.

Wejść do wnętrza swego serca, wyklucz wszystko, co nie jest Bogiem i co nie prowadzi do Niego. Zamknij wejście i szukaj Jego samego. A teraz, o moje serce, przemów do Boga i powiedz: Oblicza Twego poszukuję, „szukam, Panie, Twojego oblicza”. *Panie, mój Boże, pouczaj teraz moje serce, gdzie i jak Cię szukać, gdzie i jak Cię znaleźć.*

Jeżeli, Panie, nie jesteś tu, to gdzie mam Cię szukać? Jeżeli zaś jesteś wszędzie, to czemu nie widzę Cię obecnego? Wiem, przebywasz w niedostępnej światłości, ale gdzież ona jest i jak do niej dojść? Albo kto mnie tam poprowadzi i wprowadzi, abym Cię w niej ujrzał? I wreszcie, dzięki jakim znakom Cię odnajdę, w jakich rysach rozpoznam Twoje oblicze? Nigdy Cię dotąd nie widziałem, Panie, mój Boże, nie znam Twojego oblicza.

Najwyższy Panie, cóż pocznie Twój wygnaniec, będący tak daleko od Ciebie? Cóż pocznie Twój sługa, udręczony



ny miłością ku Tobie, a tak daleko rzucony od Twego oblicza? Wyrwa się ku Tobie, a jakżeś dal dzieli go od Ciebie! Pragnie przybliżyć się do Ciebie, a tak niedostępne jest miejsce, w którym

przebywasz. Pragnie Cię znaleźć, a nie wie, gdzie jesteś. Usiłuje Cię szukać, a nie zna Twego oblicza.

Jesteś moim Bogiem i Panem, a nigdy Cię nie widziałem. Tyś mnie stworzył i odnowił, i wszystko, co mam, pochodzi od Ciebie, a jeszcze nie poznałem Ciebie. Stworzyłeś mnie, abym Cię oglądał, a jeszcze nie spełniłem mego przeznaczenia.

Jak długo tak będzie, Panie? Jak długo będziesz zapominał o nas; dokąd będziesz krzyć przed nami oblicze? Kiedy wejrzysz i nas wysłuchasz? Kiedy oświecisz nasze oczy i ukazesz nam swoje oblicze? Kiedy do nas powrócisz?

Wejrzyj, Panie, wysłuchaj i oświeć nas, i ukaz się nam. Przywróć nam siebie, a będzie to naszym dobrem. Jest nam tak źle bez Ciebie. Nic nie znaczymy bez Ciebie, ale niech Cię wzruszą nasze mizolne wysiłki, by dotrzeć do Ciebie.

Naucz mnie, jak mam Cię szukać, i ukaz się poszukującemu! Bo nie mogę Cię szukać, jeśli mnie nie pouczysz, ani Cię znaleźć, jeżeli się nie ukazesz. Obym Cię szukał swym pragnieniem, obym Cię pragnął szukając, obym Cię znalazł miłując, a miłował znajdując.

Z DZIEŁA ŚW. ANZELMA, BISKUPA,

PROSLOGION (ROZDZ. 1)

# Nawrócenie

Nawrócenie pochodzi od słowa greckiego *metanoia*. Zawiera w sobie dwa elementy, zmianę myślenia z ludzkiego na myślenie Boże oraz powrót do planu Bożego wobec swojego życia.

Na ogół nie zdajemy sobie sprawy jak dalece zostaliśmy sformatowani przez myślenie świata. Święty Paweł w Liście do Rzymian wzywa chrześcijan: *Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.* (Rz 12, 2) Obecne czasy tak daleko odeszły od Ewangelii, że żyjemy w świecie antychrześcijańskim. Obecnie podważane są wszystkie podstawowe fundamenty, nie tylko chrześcijaństwa ale wręcz człowieczeństwa. Właśnie w dobie obecnej doświadczamy przestrogi proroka Izajasza. *Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorycz na słodycz, a słodycz na gorz.* (Iz 5, 20)

Nawrócenie zawiera kilka ważnych elementów, które razem stanowią o jego głębokości i trwałości:

- poznawanie swojego grzechu,
- poznawanie swoich zniewoleń i słabości,
- przebaczenie,
- uzdrowienie,
- słuchanie.

## Modlitwa Maryi

W chrześcijańskiej wspólnoty modlitwa Maryi ma szczególne znaczenie: przyczynia się do nadejścia Ducha Świętego, domagając się Jego działania w sercach ludzi i w świecie. Podobnie jak we wcielaniu Duch Święty ukształtował w Jej łonie fizyczne ciało Chrystusa, tak teraz w wieczniku tenże Duch zstępuje, aby ożywić Jego Ciało mistyczne. Pięćdziesiątnica jest więc także owocem nieustannej modlitwy Maryi, którą Pocieszyciel przyjmuje szczególnie przychylnie, jest ona bowiem wyrazem Jej macierzyńskiej miłości do uczniów Chrystusa.

JAN PAWEŁ II  
Katechezy, Maryja, nr 52,4

Nawrócenie prowadzi do poznawania samego siebie. Wielokrotnie nie rozumiemy dlaczego w ten a nie inny sposób zachowaliśmy się. Nawrócenie prowadzi do poznawania swojego serca, swojego grzechu i ran grzechowych. Ewangelista piszą dużo o Judaszu, jakby chcieli pokazać, że mamy także w sobie swoich osobistych Judaszów. Łukasz ewangelista przy wyborze uczniów przez Jezusa pisze znamienne słowa: *[Wybrał] Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą* (Łk 6,16b). Łukasz nie napisał, że Judasz urodził się zdrajcą, ale że nim się stał. Stał się zdrajcą przez własne wybory. Stał się zdrajcą najpierw w sercu, ponieważ grzech rodzi się w sercu. Judasz w pewnym momencie rozczarował się Jezusem i Jego wizją królowania. Była inna niż on sobie wyobrażał. Judasz, przynajmniej w duchu, należał do zelotów, którzy siłą pragnęli zdobyć niepodległość. Wzgardził Jezusem, a to otworzyło mu drogę do zdrady Mistrza.

Słowo Boże zupełnie inaczej postrzega grzech niż współcześni. Słowo Boże ukazuje korzenie grzechu. Po grzechu cudzołóstwa z Batszebą, Bóg mówi do Dawida o jego grzechu i nazywa ten grzech w sposób zadziwiający: *Czemu zlekceważyłeś słowo Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach* (2 Sm 12, 9). Grzechem króla Dawida jest przede wszystkim zlekceważenie słowa Pana. Wszystko inne jest konsekwencją tego grzechu. Podobna sytuacja ma miejsce w życiu króla Salomona, syna Dawida i Batszeby. Schemat popełnianych grzechów Dawida wyglądałby tak:

**Zlekceważenie słowa Pana** → **cudzołóstwo** → **manipulacja ludźmi** → **morderstwo Uriasza Chetyty**

Pierwsi rodzice w raju również zlekceważyli słowo Pana, a ono brzmiało: *Nie będziesz z niego jeść* (Rdz 3, 17b). Król Salomon zlekceważył słowo Pana, które brzmiało: *Nie łączcie się z nimi, i one niech nie łączą się z wami, bo na pewno zwrócą wasze serca ku swoim bogom* (1 Krl 11, 2). Konsekwencje jego grzechu mają jeszcze

większe konsekwencje niż w życiu jego ojca. Schemat grzechów Salomona wyglądałby tak:

**Zlekceważenie słowa Pana** → **bałwochwalstwo** → **odwrócenie serca od Boga** → **nie słuchanie głosu Boga** → **podział Izraela na dwa królestwa**

Bóg jest Panem, pierwszym Ustawodawcą. Łamanie Jego ustaw to grzech. Grzech ma zawsze wymiar społeczny i dotyka innych ludzi. Punktem krytycznym jest usłyszenie głosu Pana. W czasach współczesnych jest to trudniejsze, ponieważ żyjemy w natłoku informacji i szumie informacyjnym. Żyjemy w nic nieznaczącym wielosłowniu i trudno nam uwierzyć, że można jednym słowem uzdrowić człowieka. A Słowo Pana przecież ma moc sprawczą. Powiedział „stań się!” „Chcę!” Potrzebujemy znać Słowo Pana. Potrzebujemy czasu dla siebie. Ciszy, wyhamowania, refleksji, modlitwy ze Słowem Bożym. Tak modlił się Jezus. *Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił.* (Mk 1, 35)

Każdy chrześcijanin ma swoje „związanie” – tajemnicę, w której Bóg zaprasza człowieka, aby realizował Jego plan. Bóg pyta się o naszą zgodę, tak jak się pytał Maryi. Każdy z nas również otrzymał takie dary, które pozwalają nam zrealizować ten Boży plan w naszym życiu. Bardzo często nie są to dary cenione przez świat. Świat ceni wykształcenie i tytuły naukowe przed nazwiskiem. Bóg ceni pokorę i posłuszeństwo Jego głosowi. Wykształcenie jest wielkim dobrem, ale nie decyduje o godności człowieka, ani o jego zbawieniu.

Człowiek często próbuje zająć miejsce Boga. Przywłaszcza sobie to, co do niego nie należy. Przywłaszcza sobie chwałę także innych ludzi (ich pomysły podając za swoje). Taka postawa nazywa się pychą i zaczęła się już w raju.

Mało kto z osób bardzo uzdolnionych pragnie realizować wolę Bożą w swoim życiu. Czują się w jakiś sposób samowystarczalni. To oni planują swoje życie, kierując się wyłącznie swoimi zdolnościami. Stają się bogami dla samych siebie. Pycha groźna jest w każdym wieku, ale szczególnie narażone są na nią osoby piastujące władzę (liderzy, animatorzy, kapłani, dyrektorzy, lekarze, nauczyciele itp.) Jest tylko jedno lekarstwo na pychę – upokorzenia – w postaci bolesnych doświadczeń, wykonywanie

w życiu czynności, które są niedoceniane np. praca kobiet w domu.

Bóg w tajemnicy zwiastowania zaprasza nas do akceptacji swojej rodziny, rodzeństwa lub jego braku, do akceptacji wszystkich traumatycznych doświadczeń życiowych. To wszystko ma prawo być w nas, ale domaga się przemiany. Ważne jest, abyśmy przynieśli wszystko do Jezusa i zaprosili Jego do swoich braków. Jezus uczyni wówczas cud przemiany. Cud przemiany nie dokonuje się w jednej chwili. W zasadzie trudno powiedzieć, kiedy ten moment następuje.

Uzdrowienie w naszym życiu nie może nastąpić, gdy nie przebaczymy wszystkim, którzy nas zranili. Przebaczenie jest lekarstwem na zranione uczucia w naszym sercu. Im głębsze zranienie, tym dłuższy proces przebaczenia, który może trwać nawet latami. Zranić nas może słowo, barwa głosu, wydarzenie, osoba, nawet grupa ludzi – może wydawać się to nielogiczne,

ale logika serca jest zupełnie inna niż logika rozumu. My jesteśmy zobowiązani do przebaczenia, dla własnego zdrowia psychicznego. Im więcej przebaczymy tym bardziej jesteśmy zdrowi psychicznie. Nie można przedawkować przebaczenia.

Bóg wchodzi w nasze życie w taki sposób, jaki nas wewnętrznie porusza. Dla jednych będzie to spotkanie jak z Eliaszem na Górze Horeb – w lekkiem powiewie (takie spotkanie z Bogiem miała Maryja i Józef). Dla innych będzie to spotkanie gwałtowne, jak w przypadku Szawła z Tarsu. Każdy z nas jest przygotowywany do naszego życiowego zadania – powołania. Nasze cechy osobowości, zdolności, grzechy i rany wewnętrzne ukierunkowują nasze powołanie.

Maryja była w stanie zrealizować plan Boży w swoim życiu, ponieważ napełniona została Duchem Świętym. Dzięki Duchowi Świętemu była w stanie wytrwać pod krzyżem swojego Syna.

Największy święty Kościoła prawosławnego, św. Serafin z Sarowa mówił, iż istotą bycia chrześcijaninem to nieustanne napełnianie się Duchem Świętym. Bez obecności Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie zrealizować woli Bożej w naszym życiu, ani planu Bożego wobec naszego życia.

Paweł Evdokimov, prawosławny teolog w dziele „Kobieta a zbawienie świata” mówił: *Chrystus przyszedł na świat po to, aby mogło nastąpić zesłanie Ducha Świętego i odtąd jedyną godnością, jaka może liczyć się w Kościele, to pozyskiwanie Ducha Świętego.*

Maryja, która jest napełniona Duchem Świętym jest równocześnie tą, która przynosi Ducha Świętego drugiemu człowiekowi. Każdy chrześcijanin ma być tym, który przynosi Ducha Świętego innym. W jaki sposób ma się to objawiać? Przez pokój i radość, przez wnoszone światło, przez pocieszenie i wsparcie, przez świadectwo życia.

JOLANTA PROKOPIUK

## Sumienie

Sumienie to telefon komórkowy, przez który Bóg przysłał mi SMS-y na temat mojego postępowania.

Gdy człowiek próbuje sam sobie nadać prawa moralne to tak, jakby jakieś urządzenie chciało napisać instrukcję obsługi dla samego siebie.

Bóg nie tylko stworzył nas z miłości, ale z miłości wskazuje nam zasady szczytliwego życia.

Słowo Boże to rentgen ludzkiego sumienia, a Biblia to niezawodny podręcznik świętości.

Każdy, kto postępuje zgodnie z Dekalogiem, idzie drogą błogosławieństwa nawet wtedy, gdy czasem okazuje się ona drogą krzyżową.

Rachunek sumienia to nie przesłuchanie przez policjanta, lecz modlitwa, w czasie której Bóg pomaga mi uporządkować mój świat.

Uczciwy rachunek sumienia prowadzi do pytania o miłość

Bez miłości człowiek nie może się rozwijać i dlatego ten, kto nie kocha, umiera za życia.



Miłość bez pracy to iluzja, a praca bez miłości to nieludzki wysiłek.

Człowiek naiwny sądzi, że jest jak Bóg, czyli że sam potrafi decydować o tym, co go rozwija, a co go krzywdzi.

Krzyż Chrystusa jest dowodem na to, że Miłość potrafi kochać w każdej sytuacji i każdego człowieka.

Każda krzywda wymaga zadośćuczynienia, ale tylko krzywdy wyrządzone świadomie i dobrowolnie są grzechem.

Nawrócić się to nauczyć się kochać.

Człowiekowi nie zagraża Bóg, lecz człowiek

Na progu wieczności Bóg nie zapyta mnie o to, ile wycierpiałem, lecz o to, jak mocno kochałem.

Walka ze złem nie wystarczy do tego, by czynić dobro.

Jeśli moje marzenia są inne niż marzenia Boga, to albo nie rozumiem Jego marzeń, albo zniekształcam własne.

Na krzyżu Chrystus skrzyżował miłość Boga z miłością człowieka.

Im bardziej poznaję Boga, tym bardziej rozumiem, że On mnie rozumie i tym bardziej rozumiem samego siebie.

KS. MAREK DZIEWIECKI

# Wielkopostne myśli o Seniorach

**W każdym okresie życia w różnych sytuacjach stajemy przed wyborem. Jesteśmy przecież ludźmi wolnymi. Dobrze, jeśli potrafimy w porę rozeznaczyć dobro od zła, oddalić wszelkie pokusy, pójść za głosem Boga. Czy zawsze nam się to udaje?**

W każdym wieku – od dzieciństwa, przez młodość, wiek dojrzały aż po starość przeżywamy radości i smutki, wzloty i upadki, powodzenia i niepowodzenia. Te jasne i ciemne dni naszej ziemskiej wędrówki są charakterystyczne dla danego okresu życia. Inne są przecież grzechy młodości, inne – wieku podeszłego, które wynikają często ze słabości będących przejawem ludzkich kondycji. Może warto podjąć próbę zastanowienia się nad niektórymi związanymi z psychiką ludzi starszych, z czego często nie zdajemy sobie sprawy, a które negatywnie mogą wpływać na nasze postawy, utrudniać nasze kontakty z otoczeniem i oddalać nas od Boga.

Bardzo często mamy **pretensje** do Pana Boga o różne sprawy. Potrafimy obarczać Go winą za wszystkie nasze niepowodzenia, życiowe klęski, upadki, choroby. Znane jest powszechnie powiedzenie: „Nie udała się starość Panu Bogu”. Czy rzeczywiście? Jakże często nie uświadomiamy sobie, że nasza aktualne sytuacje są wynikiem naszego wcześniejszego wyboru. To my wybraliśmy taki styl życia, to my obraliśmy drogę „na skróty”, to my nie mieliśmy wizji przyszłości. Czy temu winien jest Pan Bóg?

Z obserwacji ludzi starszych wynika, że częstą przywarą jest obgadywanie innych – **plotkarstwo lub obmowa**. Takie nie zawsze sprawdzone informacje podawane z ust do ust, ubarwione dodatkowymi szczegółami urastają często do poważnego oszczerstwa wobec drugiej osoby, nierzadko do odebrania jej dobrego imienia. Osoba taka zostaje izolowana w swoim środowisku, traci wewnętrzny spokój, co niekiedy odbija się na zdrowiu. Warto więc zastanowić się wcześniej nad treścią naszych wypowiedzi.

**Egoizm, samolubstwo** „jest patologiczną miłością samego siebie... i prowadzi do zafałszowania oceny samego siebie”. – jak mówi ks. R. Rogowski. Sprawia, że człowiek wynosi się ponad innych. Ja jestem najważniejszy,

moje życiowe problemy są najistotniejsze, inne nie są warte zainteresowania. To prowadzi do niewrażliwości na potrzeby innych. Ważne jest abym ja miał dla siebie, a inni niech się też starają. Ta obojętność jest wynikiem często samozadowolenia, dobrej własnej sytuacji materialnej, dobrego zdrowia.

Niebagatelną wadą staje się **chciwość** – przemożna chęć gromadzenia różnego rodzaju dóbr – od najmniejszych drobiazgów aż po „przecież mi się należy”. Chorobliwa obawa by czegoś nie zabrakło, warto zdobyć jeszcze jedną porcję, tak na wszelki wypadek, na później, nawet kosztem innych. Ta przywara nie dotyczy wcale osób o niskim statusie materialnym. To jest cecha, która może mieć uzasadnienie w trudnej przeszłości i wtedy jest zrozumiała, ale często wynika, niestety, ze wspomnianego już egoizmu, nie liczenia się z potrzebami bliźnich, po prostu – z braku miłości. „Zastąpcie chciwość miłością – i wszystko powróci na swoje miejsce” – mówił Mahatma Gandhi.

Bardzo niszcząca wewnętrzny spokój jest **zazdrość**. On ma wszystko: lepszą emeryturę, mieszkanie, rodzinę, zdrowie, tak bardzo przecież cenione przez seniorów. Tak bywa. Różnie toczą się ludzkie losy. Ale prawdą jest fakt, że wiele trudnych sytuacji jest zawinionych przez nas samych.

Szczególnie przykre dla otoczenia staje się **zanudzanie** swoimi problemami, zwłaszcza chorobowymi. Wielokrotne i szczegółowe relacjonowanie o swoich dolegliwościach, często bardzo plastycznie przedstawianych, opowiadanie o metodach leczenia i ich niekiedy nieskuteczności, może wywołać u słuchaczy niezawinioną obojętność. Bo ileż razy, nawet przy zachowaniu dużej dozy cierpliwości, można słuchać, że bóle pojawiają się w tym lub w innym stawie, że wczoraj dokuczwała zgaga a wieczorem „podszkoczyło” ciśnienie. Prawdą jest, że z wiekiem wiele objawów chorobowych naszego organizmu nasila się. Powinniśmy być jednak

świadomi, że inni też mają dolegliwości i ich cierpliwość słuchania może się wyczerpać i zostaną posądzeni niesłusznie o niezrozumienie.

Z problemem zdrowia seniorów a właściwie z jego niedomaganiem łączy się konieczność korzystania z pomocy lekarskiej. I tu dość często pojawia się **krytyka lekarza i zastosowane metody leczenia** (Nie rozważana jest tutaj organizacja i funkcjonowanie służby zdrowia – to zupełnie inne zagadnienie). W tej ocenie lekarza prowadzącego padają najczęściej stwierdzenia, że ja wiem najlepiej jakie leczenie należało zastosować. „Gdyby pan doktor zapisał mi te zielone tabletki, to na pewno by pomogły, sąsiadka je zażywała i jest zdrowa” albo „te zastrzyki można było zastosować wcześniej” itp. Umiejmy docenić trudną i odpowiedzialną pracę lekarza, zaufać jego wiedzy i doświadczeniu. Nie bądźmy wszytkowiedzącymi. Takim jest tylko Pan Bóg!

Dużym problemem, często zawnionym przez osoby starsze, są **relacje międzypokoleniowe** – z dziećmi, z wnukami. Ludzi młodych świat wabi wieloma atrakcjami, mamy przyjemnościami, kusi możliwością szybkiego bogacenia się. W dzisiejszym świecie zacierane są granice między dobrem a złem. Staje się to często nie do zaakceptowania przez osoby starsze, które mają inną hierarchię wartości, inne metody wychowawcze, inne sposoby dochodzenia do celu. Starajmy się jednak, mając tak wielkie doświadczenie życiowe, wykazać trochę tolerancji we wzajemnych relacjach, umiejętnie przekazywać młodym prawdziwe wartości, podkreślać znaczenie autorytetów, tradycji, umiejętnie pouczać, pamiętając przy tym, że początkiem każdej nauki jest osobiste doświadczenie. I właśnie bogatsi o to doświadczenie życiowe umiejmy spoglądać z dystansu na wiele codziennych spraw. A ostateczny osąd pozostawmy Panu Bogu!

Częste narzekanie na **samotność** jest jedną z głównych przyczyn nie zaakceptowania starości. Warto uświadomić sobie, że starość to przede wszystkim kwestia ducha a dopiero potem – ciała. Taka świadomość pozwala pokonać wiele różnych dolegliwości wieku i trudnych sytuacji życiowych aż do przezwyciężenia choroby włącznie. Samotność spowodowana jest najczęściej odejściem ukochanej osoby, z którą przeżyło się niekiedy



wiele dziesiątków lat. Człowiek w takiej chwili zostaje jakby pozbawiony połowy siebie. Szuka oparcia w rodzinie, garnie się do innych, szuka ciepła i pomocy obcych ale mu przyjaznych. A przecież samotność można pokonać przez zaprzyjaźnienie się z nią. Znaleźć cel w ostatnim okresie życia. A jest cały wachlarz możliwości: pomoc w rodzinie, realizacja własnych zainteresowań, na które nie miało się dotąd czasu, opieka nad jeszcze bardziej potrzebującymi, działalność we wspólnotach parafialnych i wiele, wiele innych. – A przede wszystkim samotność winna się przełożyć na bliższe przebywanie z Bogiem, na modlitwę, tak bardzo potrzebną dzisiejszemu światu. Wprawdzie jak powiedział Albert Schweitzer: „Modlitwy nie zmieniają świata, ale zmieniają ludzi, a ludzie zmieniają świat”. I takich ludzi nam potrzeba. Modlących się! – za tych, którzy są daleko od Boga, którzy się nie modlą, którzy nie mają czasu na modlitwę. To wielki wkład ludzi starszych i chorych – w przywracanie dobra w świecie.

Na pewno jest jeszcze wiele do poprawienia w naszym postępowaniu, do zobaczenia „belek”, które widoczne są u innych jako drażniące nas „źdźbła”. Umiejmy mniej narzekać, nie rozczulać się nad sobą, nie gnuśnić. Trzeba powiedzieć sobie, że inni mają jeszcze gorzej, trudniej, bardziej „pod górkę”.

Nie wiemy, czy umielibyśmy sprostać w tych sytuacjach, nie znamy wszystkich ich uwarunkowań i doświadczeń. Umiejmy cieszyć się tym, co mamy dziś, nawet najdrobniejszą sprawą, zdrowiem, pięknym widokiem, ładną pogodą, życzliwością otoczenia, dziękując Bogu za każdą chwilę życia. Przecież tak niewiele nam go pozostało, a tak wiele jest poza nami! Pamiętajmy, że człowiek staje się bogatszy, kiedy umie się dzielić, obdarowywać innych. Mamy wokół siebie tyle ludzi i sytuacji, które czekają na pomoc, podanie ręki, dobre słowo, czasem – tylko na uśmiech.

W obliczu przeżywania Wielkiego Postu warto zadać sobie więc pytanie: jak wygląda nasze życie seniorów, czy możemy powiedzieć, że nie mamy nic sobie do wyrzucenia, czy też jest coś, co nas odsuwa od Boga, od ludzi? Do odpowiedzi na te pytania warto posłużyć się Dekalogiem, najbardziej przejrzystym lustrem życia.

Zielonym światłem niech będzie dla nas pamięć o wielkim Miłosierdziu Bożym i zbawczej misji Chrystusa. Bo jak powiedział abp Marian Gołębiowski na spotkaniu z pracownikami służby zdrowia: „W swoim sumieniu każdy człowiek odczytuje wezwanie do zbawienia”. Czy można z tego nie skorzystać? – A przed nami Zmartwychwstanie!

ANNA DADUN-SĘK

## Modlitwa św. Tomasza z Akwinu

*Panie, Ty wiesz lepiej, aniżeli ja sam, że się starzeje i pewnego dnia będę stary.*

*Zachowaj mnie od zgubnego nawyku mniemania, że muszę coś powiedzieć na każdy temat i przy każdej okazji.*

*Odbierz mi chęć prostowania każdemu jego ścieżek.*

*Uczyń mnie poważnym lecz nie ponurym; czynnym, lecz nie narzucającym się.*

*Szkoda mi nie spożytkować wszelkich zasobów mądrości, jakie posiadam, ale Ty Panie wiesz, że chciałbym zachować do końca paru przyjaciół.*

*Wyzwól mój umysł od niekończącego się brnięcia w szczegóły i dodaj mi skrzydeł bym w lot przechodził do rzeczy.*

*Zamknij mi usta w przedmiocie moich niedomagań i cierpień w miarę, jak ich przybywa, a chęć ich wyliczania staje się z upływem lat coraz większa.*

*Nie proszę o łaskę rozkoszowania się opowieściami o cudzych cierpieniach, ale daj mi cierpliwość do wystuchania ich.*

*Nie śmiem Cię prosić o lepszą pamięć, ale proszę o większą pokorę i mniej niezachwianą pewność, gdy moje wspomnienia wydają się sprzeczne z cudzymi.*

*Użyj mi chwalebego poczucia, że czasem mogę się mylić.*

*Zachowaj mnie miłym dla ludzi, choć z niektórymi z nich doprawdy trudno wytrzymać.*

*Daj mi zdolność dostrzegania dobrych rzeczy w nieoczekiwanych miejscach i niespodziewanych zalet w ludziach.*

*Daj mi, Panie, łaskę mówienia im o tym ... Amen*

## „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”

Nawracanie to nie jeden, pojedynczy akt, to ciągły proces. Musi trwać stale, by odciągać nas od grzechu.

Warunki prowadzące do grzechu:

1. **Pokusa** – bywają różne, natury materialnej, duchowej;
  2. **Rozmowa z samym sobą o pokusie** – zadaję sobie pytanie: *co będę miał z tego, jaką korzyść osiągnę?* To jeszcze nie grzech, co najwyżej jest to strata czasu.
  3. **Walka duchowa** – też nie jest jeszcze grzechem, ale trzeba natychmiast starać się pokusę odrzucić. Człowiek słabnie i powoli zaczyna rozważać decyzję: *będę szedł za pokusą.*
  4. **Decyzja została podjęta.**
  5. **Krok dopełniający** – następuje czynność, dokonuje się grzech.
- Należy uświadomić sobie, że ten grzech powstaje już w pkt. 4, bowiem decyzja o jego popełnieniu dokonuje się najpierw w umyśle, w sercu – a dopiero potem w formie czynu.

**Jak pokonać pokusę, przezwyciężyć kroki dochodzenia do grzechu?**

- Należy pokusy zwalczać natychmiast, odsuwać je od swojej świadomości.
- Bardzo pomocne i skuteczne jest Słowo Boże – żywe słowo Pisma Świętego.
- Wypieranie złych myśli – myślami pozytywnymi.

Z HOMILII KS. ADAMA  
niedziela 22.01.2012 r.

## Kazanie – „To nie o to chodzi”

Człowiek stoi właśnie w przedpokoju Nieba, zaraz ma odbyć decydującą rozmowę z Bogiem i szybko przypomina sobie czy aby wszystko zaliczył. W gruncie rzeczy ma się czym pochwalić:

Chrzeszt przyjąłem.

U pierwszej komunii byłem.

Dwa razy do roku do spowiedzi chodziłem.

Bierzmowanie mam.

Na mszy prawie co niedzielę byłem.

Ślub był.

Dzieci ochrzciłem.

Namaszczenie chorych? No jasne, dwa razy, przy zapaleniu płuc i po wycięciu guzka na jelicie. Uff!

Z litanii na pewno odmawiałem Loretańską do NMP, do Serca Pana Jezusa i do Wszystkich Świętych.

Roraty, tak.

Rekolekcje, tak.

Różaniec, tak.

Koronka, tak.

Posty zachowywałem, te zwykle i ścisłe.

Popiół w Popielec brałem na włosy, a potem na łysinę.

Czuwania, tak.

Na adoracji też byłem.

Dziewięć pierwszych piątków miesiąca? Tak, zaliczone.

Chyba nawet mam te pięć pierwszych sobót.

Jeszcze te cholerne..., przepraszam, skomplikowane, uczynki!

Miłosierne względem ciała, tak.

Względem duszy, też.

Dziesięć Bożych, pięć kościelnych, tak, pamiętałem o przykazaniach.

Jutrznia.

Nieszpory.

Godzinki.

Anioł Pański.

Droga Krzyżowa...

Tak, mam to wszystko zaliczone!

Co tam jeszcze? Kurdę...

Nabożeństwo majowe, tak.

Nabożeństwo czerwcowe, tak.

I Nowenna do Dzieciątka Jezus.

Akty – wiary, nadziei i miłości znam.

Wielki Piątek, tak.

Lany Poniedziałek, tak.

Kurdę, spamiętać to wszystko...

Wigilia, tak, porządnie, dwanaście potraw było.

Śniadanie wielkanocne, porządnie, z jajami.

Krzyż na ścianie miałem.

Krzyżyk na szyi też.

Razem z medalikiem.

Święty Krzysztof dyndał zawsze w samochodzie na wszelki wypadek.

Po kolędzie ksiądz przyjęty jak trzeba, koperta była zawsze.

Kurdę, o co On jeszcze może się przyczepić?

– Na Pasterkę chodziłem, na reze-rekcji bywałem, na Boże Ciało baldachim podtrzymywałem... – wylicza sobie po cichu Człowiek.

Aha! Byłem na pielgrzymce, do Częstochowy i nawet raz do Ziemi Świętej! Uff!

Woda święcona, była.

Obrazy na ścianie? No masz, Święta Rodzina, Jan Paweł II, wszystko gra!

Kacper + Melchior + Baltazar, wypisane było zawsze prawidłowo.

Gromnica, palma, choinka, święconka...

Cholera.. Ups! Miałem wszystko jak należy!

Święconka? To już było!

Pismo Święte? Tak! Książeczka do nabożeństwa? Tak! Śpiewnik religijny? Tak!

Gregorianki za bliskich zmarłych? He, he, pamiętałem!

No dobrze, mam wszystko! Mogę pukać!

I nagle jak grom z nieba jasnego:

– Niech to szlag trafi! Gorzkie Żale! Gorzkie Żale! Nie byłem ani razu! Ale może ten Stary nie pamięta. Daj Boże! Wchodzę!

Pan Bóg czyta to wszystko, drapie się po siwej głowie Bożej i wreszcie mówi:

– **Słuchaj Człowiek, nie wiem o ci chodzi! Nie znam się na tych wszystkich fantazjach religijnych! To nie o to chodzi.**

– Jak nie o to? No, ale pielgrzymka, piętnaście razy pieszo byłem w Częstochowie!

– **Częstochowa? Hm, nie słyszałem...**

– Bóg, słuchaj! Chodziłem pieszo po 300 kilometrów!

– **Oj, Człowiek! Każdy ma jakieś hobby! Ale żeby zaraz z powodu jakiegoś nieszkodliwego hobby pchać się do nieba? To nie o to chodzi. Człowiek! Powiedziałem, napisałem, miłość jest najważniejsza! Z tego powodu dałem wam Syna, żeby was nauczył. Oj, Człowiek, słyszę, że na darmo!**

Człowiek, jak to Człowiek, ma swoje racje:

– Ale Bóg, ja zawsze w kościele kłękałem, kiedy trzeba. Jak kazali siadałem i kiedy mówili, żeby wstać zaraz wsta-wałem! Wszystko jak trzeba!

– **Człowiek, ty się stuknij w głowę! Gimnastyka rzecz piękna, ale do zbawienia niekonieczna!**

– Aj, Bóg! Słuchaj! Przecież ja te litanie, pacierze, pierwsze piątki i wszystko, ja tego sam nie wymyśliłem. Księża tak gadali!

– **Oj Człowiek! Co z tego, że gadali?! Rozumu nie masz? Rozum trzeba mieć! I mądrej góralki warto było posłuchać! Oj, Człowiek! Co ja zrobię? Masz szczęście, Ja za brak używania rozumu do piekieł nie zsyłam! Masz szczęście! Człowiek!**

**Powiedziałem, napisałem, miłość jest najważniejsza! Z tego powodu dałem wam Syna, żeby was nauczył. Oj, Człowiek, słyszę, że na darmo!**

### ŚWIĘTOŚĆ

W parze z Bogiem  
chodzenie i tańczenie  
taczek pchanie  
kieratu ciągnięcie  
bruków podniebnych deptanie  
w obłokach brodzenie  
nasion przyszłości sadzenie  
owoców dojrzałych zrywanie

W parze z Bogiem  
myślenie i kochanie

KS. MIROSLAW DRZEWIECKI

A mądra góralka? Proszę bardzo:

Jacyś cwaniacy umieścili w Internecie ofertę bardzo tanich turnusów w Zakopanem. Były nawet wizualizacje pensjonatu, pokoi i łazienek. Trzeba było tylko przy rezerwacji wpłacić chyba połowę sumy. Chętni zapłacili i pojechali do Zakopca, a tam żadnego pensjonatu, że o łazience nie wspomnę. Reporter, który badał sprawę, zapytał góralkę, co myśli o sprawie. Góralka zaś mniej więcej skomentowała tak:

– **Panie, Internet Internetem, ale rozum trzeba mieć. Jak czegoś nie ma, to nie ma. Jak nie ma pensjonatu, to nie ma. A jak se cepry wykupili spanie w Internecie, to niech tam śpią teraz! Niech se tam teraz jedzą w tym Internecie i sikają i się kąpią. No, panie, Internet! Rozum to trzeba mieć!**

KS. MIECZYSLAW PUZEWICZ

# Zostałam uzdrowiona

Regularnie chodziłam na niedzielne Msze Św., przystępowałam do Sakramentu Pojednania, ale z tego nic nie wynikało. Moja modlitwa (spora-dyczna, na zasadzie „jak trwoga, to do Boga”) ograniczała się do wyrecytowania paciorków i listy życzeń. Pan był dla mnie dalekim Bogiem.

Pomimo wspaniałej rodziny czułam się dziwnie samotna i jakaś pusta w środku.

\*\*\*

Moje serce było pełne nieprzebaczenia, pretensji i rozgoryczenia. Nie potrafiłam dostrzec Jezusa, który cały czas był przy mnie.

\*\*\*

Rodzinę zaczęły dotykać różne tragiczne wydarzenia. Wiedziałam, że tylko Jezus może mi pomóc. Zaczęłam szukać Boga... tak po omacku, jakbym miała zasłonięte oczy. Wówczas dowiedziałam się, że mam nowotwór i to złośliwy.

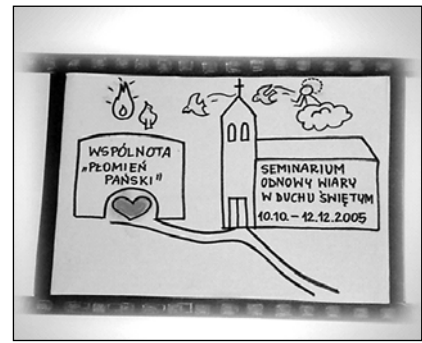
\*\*\*

Pojednałam się z Bogiem. Myślałam, że to już koniec, że moje dni są policzone. Potem był szpital, Sakrament Namaszczenia Chorych, operacja i radioterapia. Przyjęłam swoją chorobę jako mój Krzyż i zaczęłam się żarliwie modlić, aby Jezus zabrał ode mnie wszelką złość i nieprzebaczenie. Myślałam obejmowałam każdą osobę, z którą pragnęłam się pojednać. Gorąco prosiłam Jezusa o uzdrowienie mojego serca i relacji z bliznami.

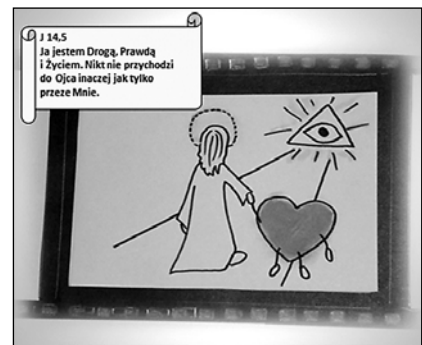
Wreszcie zrozumiałam sens modlitwy wypowiedzianej od dzieciństwa. Słowa te poruszyły moje sumienie. **Jeśli bowiem przebaczyście ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski (Mt 6,14).**

\*\*\*

Dotknęłam się krańca szat Jezusa Chrystusa i odkryłam, że jestem wolna od tych wszystkich negatywnych uczuć. Moje serce wypełniło się pokojem, radością i miłością. Cieszyłam się każdą chwilą życia, podarowaną mi przez Pana. Zostałam uzdrowiona.



Trafiłam na Seminarium Odnowy Wiary w Duchu Świętym i związałam się ze Wspólnotą „Płomień Pański”.



Teraz Jezus jest dla mnie Drogą, którą postanowiłam podążać. Prawdą, którą pragnę poznać oraz Życiem w komunii z Bogiem. Jezus całkiem przewartościował moje życie.

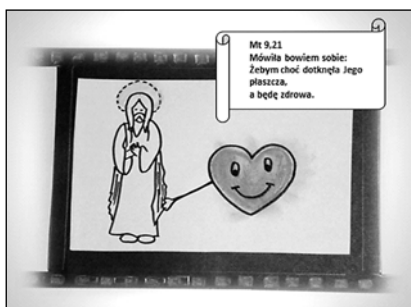
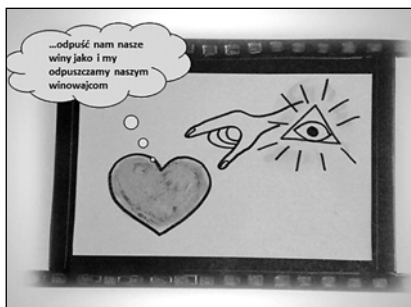
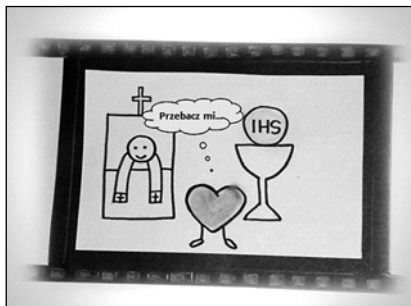
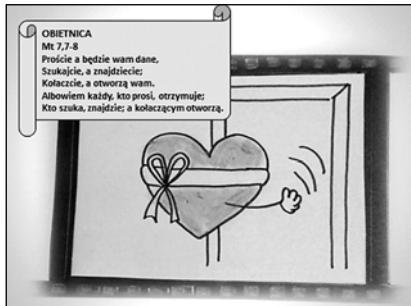


Czuję, że Jezus mieszka w moim sercu i cały czas je przemienia. Teraz codziennie w pełni uczestniczę w Eucharystii, karmię się Słowem Bożym, a Pismo Święte jest moją ukochaną Księgą. Dziękuję Bogu za te wszystkie ciężkie doświadczenia jakie mnie dotknęły, bo gdyby nie one, zapewne nadal trwałabym w ciemności, a serce umarłoby całkiem zżarte grzechem wraz z moim chorym ciałem.

I Ty zaufaj Jezusowi!  
On Ciebie uzdrowi.  
Chwała Panu!

TERESA R.G.

świadekstwo dla Rocznej Szkoły Formacji



# Rachunek sumienia

Wśród grzechów głównych na pierwszym miejscu jest wymieniona pycha. Człowieka pysznego można określić jako tego, który „dąży do własnego wywyższania się” a św. Tomasz z Akwinu określa pychę jako „miłość własnej wyższości”. Szczegółowo ten grzech główny analizował św. Bernard z Clairvaux w dziele „O stopniach pokory i pychy”. Wymienia 12 stopni pychy.

## 1. CIEKAWOŚĆ

Wiele osób jest zaskoczona, kiedy to słyszy, gdyż ciekawość kojarzymy pozytywnie z chęcią zdobycia wiedzy, zrozumienia co dzieje się w człowieku, na świecie czy w kosmosie. Taka ciekawość może przynieść wiele dobrego, jeżeli jest połączona z postawą służebną i pokorną. Problemem jest ciekawość, która sprawia, że podsłuchujemy co inni mówią, czyli chętnie słuchamy plotek i sami je przekazujemy. To niezdrowa ciekawość sprawia, że każdą wolną chwilę spędzamy słuchając radia, oglądając TV czy surfując po internecie. Kierujemy się dewizą, że w życiu trzeba wszystkiego doświadczyć, żeby zobaczyć, co odrzucamy, ale problem polega na tym, że zło, w które weszliśmy z ciekawości, nie chce tak łatwo opuścić terenu, jakim jest nasze życie. Po spróbowaniu papierosa, narkotyków – osoby nałogowo były uzależnione od używek. Po oglądnięciu pornografii pojawiło się zniewolenie pornografią. Po kontakcie z satanistami osoba miała problem, żeby wejść do kościoła na modlitwę. Po eksperymentach okultystycznych, zmieniał się sposób myślenia i hierarchia wartości.

## 2. LEKKOMYŚLNOŚĆ

Objawia się ona u nas nieokiełznanym gadulstwem. Gdy się spowiadamy z tego grzechu, to przedstawiamy ten grzech, że „rozmawiałem w szkole na lekcji”, „rozmawiałem na wykładach”, „rozmawiałem w kościele podczas Mszy św.”.

Św. Bernard postawę lekkomyślną komentuje w ten sposób: „gdy widzi wyższych od siebie, patrzy na nich z dołu, gdy widzi niższych, patrzy z góry. U pierwszych dostrzega coś, co wzbudza w nim zazdrość, a u drugich coś, z czego się śmieje”.

Kiedy zazdrośnie patrzymy się na innych, to chcemy posiadać to, co oni

mają; bogactwo, uznanie, szacunek, stanowisko, urodę, powodzenie, wykształcenie, wiedzę, znajomości, doświadczenie itp. Kiedy naśmiewamy się z innych, żartujemy z ich słabości.



## 3. NIESTOSOWNA WESOŁOŚĆ

W pewnych sytuacjach związana jest z lekkomyślnością. Niestosowna wesołość sprawia, że wyśmiewamy osoby inaczej ubrane, inaczej się zachowujące. Trzeci stopień pychy może też przejawiać się przesadnym szukaniem rozrywki, zabawy. Kiedy różnego rodzaju „imprezy rozrywkowe” są dla nas najlepszymi wspomnieniami naszego życia, to jest bardzo smutne. Kiedy ciągle narzekamy, że mamy za dużo zajęć w szkole, za dużo egzaminów, za dużo pracy – to znaczy, że naszym ukrytym pragnieniem jest rozrywka. Może nasze niezadowolenie i narzekanie wynikają z pragnienia, aby ciągle imprezować.

## 4. CHEŁPLIWOŚĆ

Św. Bernard pisze, że człowiek z tym problemem „łaknie i pragnie słuchać, przed którymi mógłby popisać się

swoją próżnością, na których mógłby wylać to, co czuje aby dowiedzieć się o swojej wielkości”. Kiedy przechwalamy się tym, co mamy, stanem majątkowym, osiągnięciami (medale, dyplomy, podboje miłosne, wypity alkohol), kiedy porównujemy się z innymi, to pojawia się zazdrość, złośliwość czy oskarżenia. Szukamy swej wartości i sensu życia w tym, co mamy, co osiągnęliśmy.

## 5. ODRĘBNOŚĆ

Świadomość tego kim jestem, czym dysponuję pomaga w dojrzałym przeżywaniu życia, w modlitwie osobistej oraz w zaangażowaniu się w życie społeczne i kościelne

Jednak niedojrzała odrębność jest złem. W życiu społecznym, problemem jest często mówienie „nie” wobec zadań, które otrzymujemy. W nieposłuszeństwie, oryginalności (ubioru, tatuażu) widzimy swoją wartość – jest to smutne. Kluczem do zrozumienia tej filozofii i zachowania jest słowo „wolność”, która tak naprawdę jest samowolą.

Osoba, która ma chorą odrębność, tak naprawdę nie stara się być lepsza, ale chce za taką uchodzić.

## 6. ZAROZUMIAŁOŚĆ, AROGANCJA

Zarozumiałość, arogancja jest efektem pogłębiającej się chorej odrębności. Można ją zobaczyć u siebie, gdy używamy określenia, że coś jest „głupie”. Ten sposób myślenia zdradza zarozumiałość. Chora duma zaślepia i powoduje, że nie widzi się realnie swoich słabości i ograniczeń. Natomiast problemy ze zrozumieniem jakiejś wiedzy (np. teologicznej) widzi się tylko w tej osobie, która przekazuje dane informacje. Krytykuje się innych nie znając ich nauczania (np. kazań czy programu partii).

## 7. ZUCHWAŁOŚĆ

Zuchwałość pojawia się wtedy, kiedy arogancja przybiera skrajną postać. Postawa ta jest widoczna wtedy, kiedy poprawiamy ostantacyjnie czyjeś błędy (np. językowe) podczas wykładu czy katechezy. Kiedy naśmiewamy się z osób słabiej wykształconych np. z rodziców. Kiedy chamskim zachowaniem popisujemy się przed kolegami. Postawa zuchwała sprawia, że możemy „błyszczeć”, ale w tym, co mierne i niskie.

## 8. OBRONA GRZESZNOŚCI

Problem ten związany jest ze złe rozumianą wolnością. Fałszywie zakładamy, że nam wszystko wolno i jesteśmy bezkarni. Szczegółowo to mocno widzę w kontekście noszenia na sobie talizmanów np. pierścienia atlantów czy krzyży z kokardą. Kiedy tłumaczę co oznaczają te talizmany (zapoznać się z plakatem „Czy wiesz co nosisz?”), wtedy słyszę zwykle odpowiedź, że osoba w takie rzeczy nie wierzy, że dostała tą ozdobę w prezencie. Brak wiedzy i wiary w moc przedmiotów nie chroni przed mocą okultystyczną (przykład: człowiek kupił wisiorek atlantów i do sypialni zaczął przychodzić duch, który go budził).

## 9. UDAWANE PRYZNANIE SIĘ DO GRZECHÓW, UDAWANA POKORA

Grzech ten jest wtedy, kiedy ktoś chce, żebyśmy zrobili coś dobrego, np. wykonali pracę w domu. Przypomina

nam to systematycznie. Najpierw nie chcemy tego zrobić, ale pod wpływem nacisków zgadzamy się zakładając jednak, że i tak tego nie zrobimy, a zgadzamy się tylko dla świętego spokoju. A w duszy śmiejemy się ze swoich rozmówców, że nie rozumieją naszej gry. Niech wasze „tak” będzie „tak” a wasze „nie” będzie „nie”.

## 10. WARCHOLSTWO

Ujawnia się jako bunt, który nie słucha żadnych argumentów.

## 11. SWOBODA GRZESZENIA

Brak znajomości nauki Bożej i Kościoła powoduje, że grzeszymy i nawet nie wiemy kiedy. Kiedy zwracają nam uwagę, że coś źle robimy, to tłumaczymy, że tacy po prostu jesteśmy, nie mamy nadziei na poprawę. Żyjąc w środowisku neopogańskim, nie widzi się problemu, że przeciwstawiamy się Bogu i religii. Denerwuje nas i irytuje to, co

kościelne i Boże. Postawa buntu przeciw Bogu pogłębia się w sercu i czynie.

## 12. NAWYK GRZESZENIA

Z nawykiem jest tak jak z nałogiem. To nie nasza wolna wola, ale grzeszny nawyk (np. narkomania, seksoholizm) decyduje o naszym postępowaniu. Pogłębiające się trwanie w grzechu może doprowadzić do lekceważenia Boga, a następnie do zaprzeczania Jego istnienia. W praktyce stajemy się wtedy bezbożnikami czyli osobami żyjącymi bez Boga.

Mam nadzieję, że tak szerokie przedstawienie grzechu pychy pozwoli nam wszystkim lepiej poznać co nas oddziela od Boga, ale tylko po to, żeby prosić Boga o przebaczenie, pojednanie i o powrót do łaski uświęcającej, którą otrzymaliśmy podczas Chrztu św.

Amen.

omówienie – ks. ARTUR ĆWIRTA  
(rekolacje w Lewinie Kłodzkim)

# Słów kilka na temat pychy

*Poznanie samego siebie prowadzi wprost do pokory*

św. JOSEMARIA ESCRIVA

Orzeł świętości ma dwa skrzydła. Aby mógł lecieć, obydwie muszą pracować na równi sprawnie. Jedno skrzydło to czystość, drugie to pokora.

Chcę dziś naszkicować obraz pokory, mój obraz pokory, do którego chcę dążyć. Aby mówić o pokorze, wiem że muszę widzieć to, co jest na drugim biegunie osi pokory. A tam znajduje się pycha.

Gdyby ktoś zadał pytanie – kiedy w człowieku objawia się pycha, kiedy jest nią skażony? Odpowiedź prawdopodobnie byłaby taka – wtedy kiedy człowiek myśli, że jest „pępkiem świata”, że jest w centrum zainteresowania innych ludzi, że liczy się tylko on i nic więcej, kiedy on sam mniema, że liczą się tylko jego potrzeby i on sam, a wszyscy dookoła muszą „tańczyć jak on zagra”. Także wtedy, kiedy myśli, że jest bardziej wartościowy, niż to jest w rzeczywistości. Patrząc na najważniejsze przykazanie – przykazanie miłości – pycha i jej następstwa nie są sprzymierzeńcami miłości, a nawet na pewno – oddalają nas od miłości. Powstaje pytanie – jak radzić sobie ze skłonnościami do powstawania pychy?

Chciałbym podzielić się kilkoma myślami, słowem zasłyszonym, własną opinią która może, ale nie musi być przyjęta jako właściwa do wykorzystania.

Może najpierw – spójrz na siebie z dystansem, spójrz na siebie tak, jakbyś oglądał siebie oczami drugiego człowieka. Nie myśl co mam zrobić, żeby zmienić świat, ale – co mam zrobić żeby zmienić siebie. Pozbądź się manieri oceniania innych. Nie mów: on jest dobry lub zły, ale jego uczynek – ten

lub ten – nosi znamiona dobrego lub złego. Czyli oceniaj postępowanie, nie człowieka. Jeśli ktoś czegoś nie wykonał, nie możemy mówić że „jest do niczego”, bo nie znamy motywów jego działania, lub jego braku. Jeśli coś się dzieje źle zawsze pytaj – dlaczego? Pycha podpowiada nam – wydaj wyrok, wydaj swoją ocenę, zaś pokora mówi – nie nam oceniać ludzi.

Nie pragnij za wszelką cenę błyszczeć, to świetna pożywka dla pychy. Raczej bądź mocnym, trwałym fundamentem, na którym opiera się dom, w którym gości miłość i dobroć.

Nie traktuj siebie śmiertelnie poważnie, nie udawaj że jesteś bardzo mądry, że wiesz wszystko najlepiej. Uśmiechaj się do siebie, uśmiechaj się do innych, nie szukaj winnych, ale analizuj – gdzie jest problem, co ja sam mogę zmienić, w sobie, w swoim otoczeniu, na co mam wpływ?

Na koniec 5 ważnych punktów:

1. Proś o dar pokory Ducha Świętego, módl się o to do Najświętszej Marii Panny

2. Praktykuj modlitwę myślną – 15-20 minut: Jaki był ten dzień, ten który minął, czy oddalałem się czy zbliżałem do Ciebie Panie? Spróbuj popatrzeć na siebie z perspektywy Pana Boga ...

3. Spowiadaj się, także z grzechów pychy, min raz na miesiąc, miej kierownika duchowego spowiedzi

4. Pytaj żonę, dzieci – min raz na pół roku – jaki jestem, czy robię postęp, co robię źle, w czym mogę się poprawić? Ile razy powiedziałem: dziękuję, przepraszam, proszę ?

5. Rozmawiaj z ludźmi o wszystkim, także o Panu Bogu, zachęcaj do uczestnictwa w spotkaniach z Bogiem, we Mszy św., w innych praktykach duchowych.

ANDRZEJ JĘDRZEJEWSKI

# Boża rewolucja

Kilka miesięcy temu otrzymałam od ks. proboszcza Janusza mały różaniec z drzewa oliwnego, pamiątkę Jego pobytu w Ziemi Świętej. Na krzyżku różańca wypalona nazwa – Bethlehem. Nazwa miejsca Narodzin Jezusa wypisana na narzędziu Jego śmierci. Niezwykłe i znamienne. Przypomina, że powodem Narodzin było Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie.



Przyjście Jezusa na świat było rewolucją. Mesjańską, Bożą rewolucją! Przecież już Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie zapowiada wielkość przyszłych wydarzeń. Bóg przychodzi do nas, by wskazać nam ukrytą postać świata. Ukrytą przed ludźmi, którzy grzesząc odrzucają wielkość przewidzianą dla nich przez Boga! Ukrytą też przed faryzeuszami – małostkowymi, przedkładającymi swoje własne prawa i małoduszne, drobiazgowo przepisy nad Dekalog. Jezus odrzucił nie

tylko barbarzyństwo, ale nawet te prawa i rytuały, które z myślą o ludzkich korzyściach wprowadzili kapłani narodu wybranego. Dlatego został ukrzyżowany... Ale dokonał rewolucji i zmienił świat. A my tak często umniejszamy tamte wydarzenia czcąc i adorując Jezusa okazjonalnie, rytualnie, od święta do święta... Podobnie bywa ze czcią Najświętszej Maryi Panny ...

Dzielenie ziemskiego życia Jezusa na odrębne wydarzenia oddala nas nie tylko od najgłębszego sensu Jego misji ale także od Niego jako Osoby. Oddala nas też od prawdy o tym, że Bóg rządzi czasem, prawami fizyki – i wydarzeniami. Nasza wiara nie może skupiać się tylko na celebracji wielkich wydarzeń z życia Jezusa ujętych w kalendarzu liturgicznym. Życie każdego człowieka toczy się przede wszystkim między świętami, codziennie... Najważniejsze wydarzenia naszego życia zachodzą w czasie szarych, codziennych dni. W rodzinie i wspólnotach, w pracy, w szkole, podczas codziennych spotkań. Tam ujawnia się – albo nie – nasza wiara, nasze przywiązanie do Boga, o którym każdego dnia dajemy – lub nie – świadectwo. Nie jest to nawoływanie do jakiegoś umniejszania świąt. Przeciwnie – one mają być znakami – drogowskazami, że świętość trzeba wprowadzić do codziennego życia. A wtedy nie mogą

być tylko rytuałami. A już na pewno nie mogą być podporządkowane komercji! Chodzi o tę otoczkę zewnętrzną, o te sprawy nieistotne, o błyskotki, które mogą nam zakryć istotę niezwykłej Bożej, mistycznej perspektywy. Przed Bożym Narodzeniem na portalach społecznościowych w internecie w świątecznych życzeniach najczęściej padały słowa: nastrój, sianko, makowce, zapach grzybów, choinka, światełka, opłatek, prezenty... Imię Jezusa przywoływano o wiele rzadziej, a jeśli już, to ckliwie i z egzaltacją,

Wtedy trochę w proteście napisałam wiersz o Mesjańskiej Rewolucji. Można go śpiewać na melodię rewolucyjnej piosenki.

**Czy przyszedł rozkładać sianko?  
Zakręcać loczki barankom?  
Zamówić struclę makową?  
Wigilię zwołać „firmową”?  
Rozsądzić: barszcz czy grzybowa?  
Nie o tym są Jego Słowa!  
Obudźcie się, Ziemianie!  
mystyczny przewrót niech się stanie!  
Rewolucja Radości na miarę  
Nieskończoności.  
Ej, ludzie prości,  
Przeście bać się świętości!  
To Boża Rewolucja!  
Nowa, Mesjańska Konstytucja!  
Przychodzi serca obudzić!  
Poderwać w górę wszystkich ludzi  
Przychodzi do serc kołatać,  
ukrytą wskazać postać świata:  
kiedy w postaci chleba  
da Swoje Ciało prosto z Nieba.  
Niepokalana  
w głos niesłyszalny zasłuchana  
– jedyny realny  
głos tylko sercem słyszany.  
Mała Dziecina  
o wielkiej mocy przypomina  
o naszej wielkości  
na miarę nieskończoności...  
Szedł rzucić OGIEN na Ziemię!  
Spełnijmy Jego p r a g n i e n i e !!  
To ma być ogień świętości,  
nie demonstracja letniości!  
Więc dzisiaj serca zapalmy  
i jeszcze świat nasz ocalmy!  
Ej, ludzie prości,  
Przeście bać się świętości!  
ON niesie Rewolucję!  
Nową, Mesjańską Konstytucję!  
Obudźcie się, Ziemianie!  
Mystyczny przewrót niech się stanie,  
wśród modlitewnych krucjat –  
Nowa, Mesjańska Rewolucja!!**

## Ratuj nas Chryste

*Kiedy nas niemoc bezduszna zżera  
Choć nas wzywają prawdy wieczyste  
Pomóż Polakom fałsze odpierać  
Ratuj nas Chryste*

*Tym, co zaparli się Twego krzyża  
Wskazuj niebo jasne przejrzyste  
Niech się do prawdy Twojej przybliżą  
Ratuj nas Chryste*

*Daj udreńczonym wojnę narodom  
Koniec bitewnej drogi ciernistej  
Roztocz nad światem ciszę spokojną  
Ratuj nas Chryste*

WAWRZYŃCIEC HUBKA  
ŻOŁNIERZ NSZ PS. „DĄB” I „GÓRAL”



Przychodząc na nasz świat Bóg przyniósł rewolucję, a my... zapakowaliśmy ją w ozdobne papierki i kolorowe torebki. Bóg chciał rzucić ogień, a my jesteśmy letni. Daliśmy sobie narzucić „polityczną poprawność”. Nie wolno nam się temu naciskowi poddawać. Nie wolno nam milczeć. „Kto milczy, zezwala na zło” – przypomniał ordynariusz włocławski, bp Wiesław Mering, gdy w telewizji nazywanej polską zatrudniono satanistę.

**Już raz z Bożą pomocą pokonaliśmy narzucone nam zło. Poderwał nas wtedy nasz wielki rodak bł. Jan Paweł II, Boży rewolucjonista. Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi! – wołał na początku swojego pontyfikatu. Wspomnijmy Jego wezwanie z kwietnia, gdy będziemy obchodzić 7. rocznicę Jego śmierci.**



Zróbmy sobie szczególnie bilans – rozejrzyjmy się wokoło jak spełniają się Jego bardzo poważne przestrogi. Tak często przestrzegał nas przed cywilizacją śmierci, kiedy był jeszcze między nami. *Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne oraz naukowe.* – mówił w Kaliszu w 1999 roku. A dzisiaj cywilizacja śmierci demonstruje swoje założenia bez żenady. Dla jej przedstawicieli tragedia małej Madzi z Sosnowca stała się pretekstem by domagać się „prawa”

do zabijania nienarodzonych. Publicznie opowiadają o dokonanych przez siebie aborcjach... Mówią: „Przecież gdyby ta niedojrzała matka mogła wcześniej dokonać aborcji, to późniejsze wydarzenia nie miałyby miejsca.” Ich zdaniem trzeba zabić człowieka wcześniej, a wtedy nie dojdzie do śmierci później. Co dzieje się z ludzkimi umysłami? Ignorowanie Boga i Dekalogu powoduje pogardę dla człowieka! Chrześcijaństwo bardzo przeszkadza przedstawicielom cywilizacji śmierci, którzy podejmują walkę z wiarą, z katolikami, z Dekalogiem i z Kościołem. Do niedawna ochraniał nas autorytet Jana Pawła II. Po Jego śmierci natychmiast zaczęły się ataki na wiarę i na Kościół. Są coraz mocniejsze, coraz bardziej bezczelne. Walka z krzyżem, bluźnierstwa. Demonstracyjne próby zamknięcia nam ust i wyrugowania chrześcijaństwa z tzw. „przestrzeni publicznej”. Stąd odmowa miejsca w tej przestrzeni dla Telewizji Trwam, która nigdy zła nie nazywa dobrem. Ale Bóg pisze prosto na liniach krzywych. Dyskryminacja TV Trwam spowodowała ogólnopolski sprzeciw – liczba protestujących listownie zbliża się do 2 milionów!

**Nasza reakcja na ataki ma być rewolucyjna i zdecydowana. Nasza, ale przede wszystkim – hierarchów Kościoła. Długo już na nią czekamy.**

Nadchodzi **Wielki Tydzień**. Wspomnienie ustanowienia Eucharystii, Ukrzyżowania

i Zmartwychwstania. Eucharystia pozwala nam codziennie doświadczać ukrytej postaci świata. Umysławia, że Bóg – prawodawca – może swoje prawa w każdej chwili odwołać i na prośbę kapłana atomy chleba zmienić w przebóstwione Ciało Jezusa.

**Zmartwychwstanie**, to Boża obietnica, że kiedyś także nasze ciała zostaną przebóstwione – do końca i na zawsze. A Ukrzyżowanie? To nasz, człowieczy udział w Tajemnicy Zbawienia... Dowód, jak bardzo jesteśmy grzeszni, niedoskonalni, omylni. I jak straszliwie nasza „sprawiedliwość” różni się od nieogarnionego Bożego Miłosierdzia. Nad tym się też zastanówmy zanim usiądziemy przy świątecznym stole.

Piękne są nasze świąteczne zwyczaje... Te Bożonarodzeniowe i te Wielkanocne. Piękne są i choinki i kolorowe pisanki. Ale Jezus przyszedł rzucić na ziemię ogień.

I bardzo chciałby, żeby on zapłonął...  
AS

## Dzwonią na trwogę Boże zegary

*czas się wypełnia Bożym wyrokiem  
dzwonią na trwogę Boże zegary  
szatan się bawi naszym zbawieniem  
bo świat zapomniał przykazań wiary*

*i zachłyśnięty pychą wolności  
obraża Boga wielbiąc szatana  
każde bluźnierstwo jak gwóźdź i ciernie  
jak niezgojona Twa Jezu rana*

*idziemy z krzyżem naszej niewoli  
przez Europę pełną milczenia  
echo w kościele pustym umarło  
bo nie kołysz się dzwon sumienia*

*i mrok wypełnia przedsionki serca  
pogasły świece i lampki wiary  
szatan się bawi naszym zbawieniem  
dzwonią na trwogę Boże zegary*

*dziedzinięc świata szemrze ponuro  
szydzi z miłości Boga i krzyża  
by Antychrysta na tron posadzić  
nas Twoje dzieci Jezu poniża*

*lecz nas nie będzie szatan niewolił  
Ty będziesz Chryste tarczą i mieczem  
Polska zapłonie Bożą pochodnią  
aby ocalić plemię człowiecze...*

NN (Z INTERNETU)

## Jerozolimska Droga Krzyżowa

Droga Krzyżowa śladami naszego Pana Jezusa była jednym z najważniejszych punktów programu parafialnej pielgrzymki do Ziemi Świętej. Droga Krzyżowa rozpoczyna się w miejscu dawnej twierdzy Antonia (w dzielnicy muzułmańskiej) i prowadzi aż do Bazyliki Grobu Pańskiego, w której znajduje się 5 ostatnich stacji. Odprawiana jest od 1880 r. w każdy piątek o godzinie 1500.

W XII wieku franciszkanie wyeksponowali istniejące do dziś stacje Drogi Krzyżowej, ale znane są relacje pątniczkę Egerii już z IV w. Początkowo modlono się przy siedmiu stacjach, upamiętniających 7 upadków Jezusa, w XVI wieku – przy 12-tu, – 14-tu a nawet – 18-tu. W kształcie obecnym Drogę Krzyżową zatwierdził w 1731 r. papież Klemens XII.

### Jezus skazany na śmierć

Stacja I znajduje się na dziedzińcu istniejącej od 1320 r. muzułmańskiej szkoły Umarijja, gdzie – zgodnie z tradycją – odbył się sąd Piłata nad Jezusem.



Litostratos – miejsce sądu Jezusa

Jeśli nie można wejść na teren szkoły – pielgrzymi rozpoczynają Drogę Krzyżową na terenie klasztoru Biczowania, który znajduje się w północnej części twierdzy Antonia, niegdyś zajmowanej przez koszary, stajnie i więzienie. Obecnie mieści się tu biblioteka franciszkańska Kustodii Ziemi Świętej eksponująca wyniki badań archeologicznych, oraz dwie kaplice związane z Męką Pańską:

Kaplica Biczowania, wybudowana w XII w. w miejscu biczowania Jezusa – popadła w ruinę. W XIX w. dowódca

egipski Ibrahim Pasza zajął Jerozolimę i przekazał zrujnowany budynek franciszkanom, którzy przywrócili kaplicę dla kultu. W odnowionej kaplicy



Sanktuarium Biczowania Pańskiego

znalazły się w gotyckich oknach piękne witraże przedstawiające sceny biczowania Jezusa, Piłata umywającego ręce oraz tryumfującego Barabasza. Na sklepieniu – fresk wyobrażający koronę cierniową.

Kaplica Skazania na Śmierć, w której odkryto autentyczne płyty Lithostrotos, znajduje się nieco na zachód. W absydzie za ołtarzem umieszczono realistyczny obraz ukazujący skazanie Jezusa przez Piłata.

### Jezus bierze krzyż na ramiona

Stacja II umieszczona została na zewnętrznej ścianie kaplicy Skazania na Śmierć. Dalsza trasa Drogi Krzyżowej biegnie w dół, mija konwent Ecce Homo, kierując się do kaplicy trzeciej stacji.

### Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem

Kaplicę Stacji III ufundowali żołnierze gen. Andersa, z inicjatywy kapelana ks. Stefana Pietruszki-Jabłonowskiego, jako votum za przetrwanie wojny i zsyłki na Wschód. Nad wejściem do kaplicy znajduje się obraz – Droga Krzyżowa Narodu Polskiego. W środkowej kopule umieszczono Polskiego Orła, a na ścianie bocznej krzyż, który nieśli Polacy w czasie Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek 1941 r. W ołtarzu kaplicy znajduje się rzeźba Tadeusza Zielińskiego ilustrująca upadek Pana Jezusa

### Jezus spotyka Matkę

Stację IV również ufundowali Polacy, w 1957 r. umieszczając ją w budynku należącym do kościoła ormiańsko-katolickiego. W 2009 r. przeniesiono do podziemi ołtarz, z piękną rzeźbą Tadeusza Zielińskiego, ilustrującą spotkanie Matki i Syna. Tu na mozaice widoczne są ślady dwu sandałów. Zgodnie z tradycją stała w tym miejscu Maryja, gdy spotkała się z cierpiącym Chrystusem. W kaplicy nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu wierni modlą się o pokój w Ziemi Świętej i na całym świecie. W centralnym miejscu znajduje się dar z Polski w postaci tryptyku „Niebiańska Jerozolima” z monstrancją w kształcie sylwetki MB Częstochowskiej. Wykonany ze szlachetnych metali, kryształu, bursztynu i drogocennych kamieni przez gdańskiego bursztynnika Mariusza Drapikowskiego oraz jego syna Kamila.



Przy IV stacji

### Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi

Stacja V jest pod opieką franciszkanów od XVII w. Wmurowano tu kamień, na którym – według tradycji – Chrystus wsparł się, gdy Szymon z Cyreny chwycił za belkę krzyża. Podziwiać można też płaskorzeźbę z brązu z lat 60. XX w. ukazującą Chrystusa i Szymona autorstwa PA. Martiniego.

### Weronika ociera twarz Jezusowi

Stacja VI usytuowana została w miejscu, gdzie ulica wznosi się po zboczu wzgórza zwanego Gareb, w ścianie wcześniej istniejącego (w VI w.) kościoła pw. świętych Kosmy i Damiana. Położona bezpośrednio przy Via Dolorosa, została nazwana sanktuarium św. Weroniki. W 1964 r. odwiedził je papież Paweł VI podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej. Aktualnie mieści się tu nowe zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa, żyjące według duchowości brata Karola de Foucauld.



## Jesus upada po raz drugi

Stacja VII została umieszczona w miejscu, gdzie prawdopodobnie stała brama, którą wyszedł Jezus z miasta, podążając na skalę Golgoty. Zgodnie ze starożytnym zwyczajem zapisano na niej tekst sentencji wyroku skazującego Jezusa na śmierć. Wewnątrz kaplicy znajduje się wysoka kolumna pochodząca z wykopalisk archeologicznych z ulicy Aelia Capitolina.

## Jesus spotyka niewiasty jerozolimskie

Stacja VIII oznakowana została krzyżem i napisem IC XC NIKA na ścianie greckiego klasztoru.

## Jesus upada po raz trzeci

Stacja IX usytuowana jest kilkadziesiąt metrów dalej, tuż przy wejściu do klasztoru koptyjskiego.

Stacje X-XIV znajdują się na terenie Bazyliki Grobu Świętego.

Bazylika otacza swoimi ścianami niczym olbrzymi relikwiarz skalę Golgoty oraz miejsce złożenia do grobu i zmartwychwstania Pana Jezusa. Sam budynek ma wielu gospodarzy posiadających prawa do tego sanktuarium. Wynika to z długiej i skomplikowanej historii tego miejsca i z wielkiego znaczenia jakie ma dla wszystkich ochrzczonych. Wejście do kościoła jest w rękach muzułmanów, a poszczególne kaplice należą do: prawosławnych Greków, rzymskich katolików (franciszkanów), Ormian, Koptów i Syryjczyków. Szczegółowo uregulowane są: czas, miejsce i forma nabożeństw w Bazylice i stosunkowo bezkonfliktowo egzystują wszystkie wspólnoty chrześcijańskie. Jednak ograniczenia te irytują i dziwią pielgrzymów.

Bazylika Bożego Grobu znajduje się w dzielnicy chrześcijańskiej, jednej z czterech dzielnic Starego Miasta – w pobliżu drogi prowadzącej do jednej z bram Jerozolimy. To wzgórze – dawniejsze kamieniołomy, pokryte roślinnością – było miejscem, gdzie drążono nisze przeznaczone na grobowce dla zmarłych. Ich ciała wkładano na rok i zamykano specjalnie przygotowanym kamieniem. Po roku wyjmowano kości i umieszczano je w skrzynce,

zwanej *ossuarium*, którą grzebano w innym miejscu. Zwolnioną niszę wykorzystywano dla kolejnego zmarłego. Jeden z nowych grobowców, znajdujący się w odległości 40 m od najwyższego



Plac przed Bazyliką Grobu Pańskiego

wzgórka, należał do Józefa z Arymatei, ucznia Jezusa, członka Sanhedrynu. On to przeznaczył go na pochowanie ciała Jezusa. Grobowiec (Akrosolium) był wykuty w skale – miał przedsionek i komorę grzebalną z wykutą w ścianie niszą w kształcie ławy ok. 2 m długości, nad którą rozciągało się łukowate sklepienie.

Męczeństwo i Zmartwychwstanie Chrystusa sprawiły, że ten stary kamieniołom nazywany na kartach Ewangelii Miejscem Czaszki, (po hebrajsku Golgota, a po łacinie Kalwaria) stał się najważniejszym miejscem chrześcijańskiej historii zbawienia. Po 135 r. przez dwa wieki miejsce to zasypane było ziemią i gruzem, a nad nim wzniesiono dwie pogańskie budowle – świątynię Afrodyty i świątynię Jowisza. Gdy w 323 roku miasto dostało się pod panowanie cesarza Konstantyna Wielkiego, popierającego chrześcijan, biskup Jerozolimy Makary namówił władcę do zburzenia pogańskich świątyń. Jak pisze ówczesny świadek – biskup Euzebiusz z Cezarei – matka cesarzowa, św. Helena, nadzorowała prace przy budowie wspaniałego Sanctuarium Zmartwychwstania Pańskiego – 5-nawowej Bazyliki Martyrion. Poświęcono ją 14 września 335 r. ale dopiero w 384 r. zakończono budowę rotundy z kopułą, zwanej Anastasis (Zmartwychwstanie). Na szczycie kopuły pozostawiono okrągły

otwór, zw. *oculos*, przez który wpadało naturalne światło. Świątynia przetrwała w niezmiętej postaci 300 lat. Zburzona przez Persów w 614 r. została odbudowana po 16 latach przez mnichów Pustyni Judzkiej za cesarza Herakliusza, który umieścił w świątyni, równie pięknej, jak Martyrion – odnalezione drzewo Krzyża Świętego.

Bazylika Pustego Grobu wielokrotnie burzona trzęsieniem ziemi, palona przez najeźdźców i niszczone przez konflikty pomiędzy wspólnotami chrześcijańskimi pretendującymi do zarządzania świątynią, jest świadkiem Bożej obietnicy i zwycięstwa Syna Bożego nad grzechem i śmiercią człowieka.

## Jezus z szat obnażony

## Jezus przybity do krzyża

Stacje X i XI mieszczą się w prawej nawie trójnawowej Kaplicy Męki Pańskiej, do której prowadzą 19-stopniowe kamienne schody. Scenę tę ilustruje mozaika na ścianie za ołtarzem.

## Zdjęcie Jezusa z krzyża

Oszklona gablota z marmurową rzeźbą Matki Boskiej Bolesnej, przebitej Mieczem Bolesci stanowi tło Stacji XIII.



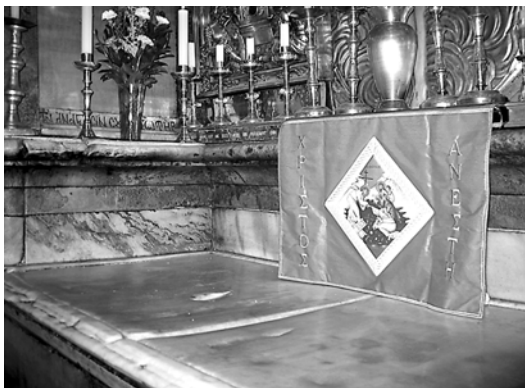
Golgota, miejsce gdzie stał Krzyż Pański

Najważniejsze miejsce w kaplicy Golgoty znajduje się pod ołtarzem głównym. Pomiędzy kolumnkami podtrzymującymi ołtarz – w marmurowej posadzce srebrna płyta zdobiona złoceniami i emalią okala otwór, gdzie – zgodnie z tradycją – był osadzony krzyż Zbawiciela. Pielgrzymi podchodzą na kolanach, ze czcią całują to miejsce, ze wzruszeniem przeżywają spotkanie z Chrystusem. Kładą też kupione dewocjona, dla ich uświęcenia. Za mensą ołtarza stoi siedmioramienny świecznik, replika krzyża

z Chrystusem i stojące po bokach postaci Jana i Maryi) Za taflą szkła można zobaczyć pęknięcie białej skały Golgoty, na całej jej wysokości, sięgające aż do kaplicy w podziemiu.

### Jezus złożony w grobie

Naprzeciw wejścia do Bazyliki Grobu Bożego, na poziomie posadzki znajduje się Kamień Namaszczenia, który ustawili Krzyżowcy w XII wieku. Jest on od 1808 r. współwłasnością 4 wspólnot



Wnętrze Grobu Pańskiego

chrześcijańskich, co symbolizują oliwne lampy wiszące na stelażu – po dwie każdej wspólnoty: prawosławnych Greków, Ormian, Rzymskich katolików i Koptów. Na ścianie za Kamieniem Namaszczenia znajduje się potężna mozaika

z 1990 r. przedstawiająca trzy sceny: zdjęcie z krzyża Ciała Pana Jezusa, Namaszczenie Go oraz Przenoszenie Ciała Zbawiciela w stronę Grobu.

W 1808 r. został zniszczony Grób Pański. Zawaliła się kopuła w rotundzie kaplicy Anastasis. Ponieważ franciszkanie nie byli w stanie przeprowadzić remontu, wykonała go wspólnota prawosławnych Greków, uzyskując w ten sposób – zgodnie z przepisami „Status quo” opartymi na dekreście sułtana tureckiego z 1757 r. – prawa własności do tego miejsca.

Odbudowana w 1808 r. kaplica jest ozdobiona 3 obrazami wiszącymi nad wejściem. Najwyżej umieszczony należy do katolików, środkowy do prawosławnych, a najniższy powieszony – do Ormian. Wszystkie ozdobione lampkami oliwnymi. Dodatkowo umieszczono 13 medalionów z wizerunkami Zmartwychwsta-

łego Chrystusa i 12 Apostołów. Wnętrze podzielone na małe kaplice Aniołów, ze skałą, na której zobaczyła Maria Magdalena 2 Aniołów w bieli. Na środku – ołtarzowy stół na kolumnie, z mensą, którą stanowi fragment

kamienia, niegdyś zakrywającego wejście do grobu. Z kaplicy Anioła wąskie wejście prowadzi do kaplicy Grobu, gdzie znajduje się pokryta marmurową płytą ława, na której spoczywało w całun owinięte Ciało Chrystusa. Pielgrzymi wchodzą na chwilę, rozważając ostatnią stację Drogi Krzyżowej.

Liturgia w tym świętym miejscu odprawiana jest codziennie – od wczesnych godzin rannych. Już o godzinie 1.00 zaczyna się Eucharystia Greków, celebrowana przy ołtarzu Anioła, o 2.30 liturgię mają Ormianie od 4.00 do 7.00 trwa Msza św. sprawowana przez franciszkanów. Dopiero po zakończeniu liturgii pielgrzymi mogą wejść do środka Kaplicy Grobu Pańskiego. Czasem trzeba czekać kilka godzin w długiej kolejce, aby spędzić kilka sekund w Grobie Pana Jezusa. Porządku pilnują Grecy mnisi, ponagляjąc tych, którzy chcieliby dłużej modlić się w grobie Pana Jezusa. Pielgrzymi dotykają z czcią miejsca, gdzie spoczywało Chrystusowe Ciało, kładą dewocjalia i oddają pokłon, dziękując za Odkupienie modlitwą:

***Kłaniamy Ci się Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i mękę swoją Świat odkupił raczyl.***

LUDWIKA SADOWSKA  
(z pielgrzymki do Ziemi Świętej)

## Przygotowanie do najważniejszego Sakramentu

Moja córeczka w tym roku idzie do Pierwszej Komunii Świętej. Wiele obaw i nurtujących pytań zaprzętało moją głowę: czy aby na pewno teraz? czy ten wiek jest odpowiedni? czy moje dziecko będzie przygotowane tak, aby pojąć istotę sprawy?

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego ksiądz Adam zorganizował pierwsze spotkanie dzieci chcących przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej. Dzieci były podekscytowane, rodzice z licznymi pytaniami, a ksiądz Adam zrównoważony i stanowczy. Nie zaliśmy się jeszcze, ale mieliśmy jeden cel: pomóc naszym dzieciom zrozumieć najważniejsze prawdy dotyczące Boga i jego tajemnic.

Na każde nasze kolejne spotkania (nasze, ponieważ stały się spotkaniami wspólnotowymi – rodzinnymi) coraz liczniej zaczęły przychodzić mamusie i tatusiowie, dziadkowie i rodzeństwo dzieci pierwszokomunijnych. Ksiądz uczył

dzieci, a nam dorosłym uświadamiał i przypominał ile popełniamy błędów, jaka nasza wiedza jest niepełna. Słowa kierował do dzieci, nie dając nam odczuć, że my również z niej „musimy” skorzystać. Poprzez liczne przykłady, poprzez drobne zabawy dzieci chłoną wiedzę i zapamiętywanie nie jest już takie trudne. Ksiądz Adam wyjaśnia i przypomina np. dlaczego po wyjściu z konfesjonatu musimy pocałować stulę, dlaczego przechodząc przez kościół albo przykłąkamy albo robimy znak krzyża a nie dwie czynności na raz; co oznaczają poszczególne kolory ornatów; kiedy i dlaczego wstajemy lub siadamy podczas Mszy świętej; co to jest modlitwa; jak odróżnić dobro od zła... Zachęca dzieci do pełnego i świadomego uczestnictwa we Mszy świętej.

Przyjacielski kontakt księdza z dziećmi, zaufanie, otwartość i sposób mówienia zaczyna przynosić pożądane efekty. A my z każdą lekcją nabieramy pewności, że nie tylko nasze dzieci, ale nasze

rodziny uczestniczące w spotkaniach będą świadomie przygotowane na tą najważniejszą uroczystość w życiu naszego dziecka. Również rodzicom daje wskazówki w jaki sposób uczyć dzieci np. przykazań kościelnych (poprzez rozwijanie każdego z tematów, opowiadanie dziecku przykładami).

Nasze dzieci już nie mogą doczekać się tej podniosłej chwili. Bardzo starannie przygotowały się do „próbnej” spowiedzi. Wyczuwało się napięcie i skupienie.

Na dalszy plan zeszyły dyskusje na temat oprawy uroczystości.

Z każdym naszym spotkaniem jestem mocniejsza i nabieram większego przekonania, że nasze dzieci, dzięki księdzu Adamowi, będą świadomie i z wielką odpowiedzialnością przygotowane do dalszego życia w chrześcijaństwie.

Ziarno zostało zasiane...

URSZULA BUKOWSKA-MAJKUT

# Rok Księdza Skargi

Piotr Skarga (Powęski) (1536-1612) był kaznodzieją Zygmunta III Wazy, rektorem Kolegium Jezuitów w Wilnie, pierwszym rektorem Uniwersytetu Wileńskiego, założycielem kolegiów jezuitów w Połocku, Rydze i Dorpacie. W Krakowie założył Bank Pobożny, Arcybractwo Miłosierdzia, Komorę Potrzebnych, które opiekowały się ubogimi. Był autorem wielu książek i kazań, ale prawdziwym bestsellerem były czytane do dziś „Żywoty świętych”. Został pochowany w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie. W tym roku minie czterechsetna rocznica śmierci kaznodziei.

1 stycznia rozpoczął się w Polsce Rok Ks. Piotra Skargi, a także Ignacego Kraszewskiego (200. rocznica urodzin) i Janusza Korczaka (70. rocznica śmierci). Uchwałę w tej sprawie przyjął Sejm 16 września 2011 r.

W uchwale posłowie podkreślają, że w rocznicę śmierci kapłana, który „dzielnie, słowem i czynem, zabiegał o szacunek dla Ojczyzny i lepszy byt dla rodaków, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu Jego zasług, postanawia oddać hołd Piotrowi Skardze”. „Posiadał wielki talent krasomówczy, potrafił zdobyć posłuch wśród ludzi wszystkich stanów, słuchali go nawet królowie. Zapisał się na kartach historii jako czołowy polski przedstawiciel kontrreformacji, filantrop oraz Ten, który w trosce o Ojczyznę miał odwagę nazwać po imieniu największe polskie przywary. Nawoływał do zmian postaw rządzących, do reform, by nie doprowadzić Rzeczypospolitej do upadku” – brzmi fragment sejmowej uchwały.

Jego wskazania są, niestety, aktualne dzisiaj.

## Oto kilka myśli Piotra Skargi:

„Rzeczę kto, ksiądz się wdawa w politykę. Wdawa się i wdawać się winien, nie w rządy jej ale, aby jej grzechy nie gubiły i wykorzenione z niej były, a dusze ludzkie w niej nie ginęły”.

„Kaznodzieja, gdy sam źle żyje, mało kazaniem zbuduje”

**Czyścienie sumnienia** A iż grzechów wszyscy trudno ująć możemy, od tego łaskę mamy Jezusa Chrystusa w sakramencie spowiedzi, na której krew jego oczyści nas, jako Jan ś. naucza, od grzechów i one odpuszcza, i naczynie do mądrości, to jest sumnienie, ochędźne czyni.

## Pokora czyni mądrego.

Gdzie mądrość jest i *modestia*, tam i pokora, i większe rozumienie o drugich, niżli o samym sobie, jako Apostoł

upomina: „Skromność – prawi – wasza niech wszystkim ludziom wiadoma zostaje”. I tam mądrość stolice swoje osadza – jako mówi ś. Jakub – gdzie taka pokora i mierność przemieszkiwa.



Młodzi niepokorni nie mają rozumu. Dziś młodzi nastali, którzy się sami nie znając i górne swoje dumki podnosząc starym i świadomym nie ustępują i jako rzekł Izajasz: Isa. 2 [3, 5]. „Bury się dziecię na starego i podły na zaniejszego”. Levit. 19 [32]. „Przed siwą głową wstawaj – Pismo naucza – a uczci personę starą, a bój się Boga”.

**Upór przeciwny mądrości.** Upór też nieprzyjaciel jest mądrości, który wywodom lepszym nie ustępuje, a choć widzi, iż go rozumem przemagają, jednak swego zdania puścić nie chce. I nie jest, jako tenże ś. Jakub mówi, *suadibilis*, to jest łączny do namówienia za słusznymi wywodami, ale twardy i uporny, swoje tyło jakokolwiek chcąc przewieść. To wielka jest przeszkoda dla mądrości.

Jest i inszy nieprzyjaciel mądrości, co wy zowiecie *popularitas*: gdy kto sławę sobie i mniemanie u pospólstwa jednając, za ich nierozumnym i niepożytecznym rozumieniem idzie, więcej przyjaźni

u ludzi, niżli prawdy szukając. Przeważa zakon naucza: exod. 23 [2]. „Nie naśladuj pospólstwa, abyś co złego czynił, ani w sądzie do wielu przystaj, prawdy odstępując”. Mądry jako przy swym mniemaniu, gdy mu co lepszego ukaże, nie stoi. Tak też za wielkością person i liczbą większą nie idzie, gdy prawdy nie widzi. Nie ma swej głowy, gdy czego nie wie albo nie rozumie, albo baczeniem swym nie zasięga. Nie ma też cudzej głowy, gdy słuszności i sprawiedliwości nie upatruje; do dobrych i lepszych, nie do ludniejszych, przystaje. Jacob. 3 [17]. Przeważa taką mądrość opisując ś. Jakub zowie ją *bonis consentientem*, która do dobrego i do dobrych, nie do lekkich i niespokojnych, i złą rzecz prowadzących, choć ich jest więcej, przystaje.

## Obłudności się wiele nasiało.

I to jest nierozum wielki i złość, której się barzo między wami nastalo. Rzadki teraz prosty i mądry, jako Pan nasz nauczyć raczył: abyśmy nikogoż nie oszukiwali, jako prości i uprzejmi, a sami się też oszukać nie dali, jako mądrzy i ostrożni. Mądrość bez prostoty jest chytróść i złość

Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość *prosi*, a sam się o nie nie stara. Acto. 15 [28]. I Apostołowie, Duchu Ś. pełni, czyniąc *Concilium*, pierwsi się o wszystkim pilnie wywiadowali i rozumem przyrodzonym pisma zbierali, jako to i na koncyljach ich potomkowie czynią. Potem Panu Bogu poruczywszy. Duchem Ś. mówili: „Tak się Duchowi Ś. podobna i nam”. Przeważa nie masz co chwalić, gdy do rady i do obmyślenia dobrego pospolitego mało jest uczonych, ćwiczonych, starych i doświadczonych, którzy rękami swymi sprawy Rzeczypospolitej długo piastowali i w nich przebywali. Bo to rzemiosło nie jest jako filozofia i teologia, której się z ksiąg w komorze nauczyć możesz. Ale rządzenie ludzi jest jako siekiera z młotem i koń z szablą i wojskiem, do których jeśli się nie przyuczysz a rękami swymi nie przyłożysz, nic nie będziesz umiał. Nie tyło myślenim, ale działaniem i dotykaniem się rzeczy, i długim doświadczeniem roście i nabywa się mądrość do rządów ludzkich.

Jest się o co frasować i bać, iż ludzie młodzi, nieświadomi, niećwiczeni w Rzeczypospolitej rządy czynią, drugim – mędrszym i ćwiczeńszym, i starszym – takie na skazę wszystkiej Korony przeszkody czynią.

MYŚLI WYBRAŁA A.S.

# Świętość w codzienności

## Wskazówki św. Josemaríi Escrivy (1902-1975), Założyciela Opus Dei

Błogosławiony Jan Paweł II nazwał Josemarię Escrivę „Świętym od codzienności”. Chyba nikt dotychczas nie nobilitował w takim stopniu zwykłego życia. Wokół wszędzie słyhać, że tylko to jest pociągające, co jest nadzwyczajne, wyjątkowe. Josemaría – jakby na przekór – wskazuje na trzydzieści lat życia Jezusa w Nazarecie, na życie ukryte, jednostajne i proste, ale nie pozbawione głębi. To w wiernym, sumiennym i wytrwałym wykonywaniu swoich obowiązków wypełniamy wolę Bożą, ściśle jednoczymy się z zamysłem Bożym względem nas, dzięki czemu wzrasta i ćwiczy się nasza uległość. To nie w wielkich, spektakularnych czynach, niezwykłych porywach serca leży istota świętości, ale w heroizmie dnia codziennego. *„Napisał do mnie pewien chłopiec: „Mój ideał jest taki wielki, że może zmieścić się jedynie w morzu”. – Odpowiedziałem: a „male” Tabernakulum?... a „zwykły” warsztat w Nazarecie? – On oczekuje nas w wielkości zwyczajnych rzeczy!”* (Droga, pkt nr 485)



### Anioł Stróż od naprawy zegarków

Czy popsuł Ci się kiedyś zegarek? Zapewne nie raz. Postukałeś, potrząsałeś i co? No tak – znowu wizyta u zegarmistrza.

W takich sytuacjach św. Josemaría Escrivá modlił się – zawsze skutecznie – do swojego Anioła Stróża. Nazywał go nawet – z niezwykłą czułością – „mój Zegarmistrz”.

### Porady dla śpiochów

Escrivá miał też swój sposób na poranne wstawanie. Nazywał ten moment „chwila bohatera”. Dlaczego? Bo wstanie z łóżka – natychmiast po pierwszym dzwonku – nie przychodzi łatwo, bez walki z samym sobą. Josemaría niejedną raz „oszukiwał” siebie, przemawiając słodkiutko o poranku – „José, później się położysz”. Był na tyle przekonujący, że udawało mu się wstawać bez ociągania nawet po bardzo krótkiej nocy. Oczywiście to „później” nigdy nie nadchodziło.

Swoim duchowym dzieciom Escrivá radził: *„Przezwyciężaj siebie codziennie, od pierwszej chwili, wstając dokładnie o ustalonej porze, nie ulegając ani na chwilę lenistwu. Jeżeli z pomocą Bożą przezwyciężysz się, już nadrobiłeś sporo na resztę dnia. Nic nie zniechęca bardziej niż klęska w pierwszej potyczce!”* („Droga”, pkt nr 191).

### ...może świętym być?

Św. Josemaría Escrivá w swoich książkach – „Droga”, „Kuznia” czy „Bruzda” – zamieścił bardzo wiele podobnych rad i zaleceń, dotyczących spraw codziennych. Myślał o wszystkich: o pani z kiosku z gazetami, urzędniku, mamie przewijającej dziecko,

kierowcy autobusu, przedsiębiorcy, krawcowej, lekarzu, studencie... Każdego zapraszał do zdobywania Nieba – pośród świata. Przekonywał, że żaden hałas i chaos nie jest w stanie oddzielić nas od Jezusa i Jego wezwania do świętego życia. Nie tylko w ciszy klasztoru człowiek może skutecznie odpowiadać na to wezwanie. Równie dobrze możemy starać się o świętość w naszej zwy-



kiej codzienności. W tych wszystkich sytuacjach, które na co dzień nas spotykają, w tych okolicznościach, w jakich się znajdujemy, w otoczeniu tych właśnie osób, z którymi stale jesteśmy. Zawsze i wszędzie mamy szansę na świętość. Tu i teraz.

Jaki jest warunek? Trzeba tego gorąco pragnąć. *„Dlaczego nie spróbujesz przekształcić w służbę Bożą całego twojego życia: pracy i odpoczynku, płaczu i uśmiechu? – Możesz... i musisz!”* (Kuznia, pkt nr 679).

### Bądź człowiekiem. – A następnie ...aniołem (Droga, pkt nr 22)

Wyjątkowa determinacja, konsekwencja w działaniu i niezwykła wewnętrzna siła założyciela Opus Dei sprawia, że po dziś dzień wielu ludzi wkracza na tę drogę ku szczytom. Z niezwykłą trafnością św. Josemaría

potrafił ocenić sytuację swoich duchowych dzieci, by pociągać ich do zmiany, do ukierunkowania życia na sprawy najistotniejsze. Potrafił zdopingować do przemiany, do osobistego rozwoju, do wyzwolenia potencjału, jaki drzemie w każdym człowieku. *„Nie wystarczy, abys był uczonym, będąc również dobrym chrześcijaninem. Jeśli nie usuniesz chropowatości swego charakteru, jeśli twój zapal i twoja wiedza nie będą szły w parze z dobrym wychowaniem, to nie wyobrażam sobie, abys mógł być świętym...”* (Droga, pkt nr 350).

Josemaría nie koloryzuje, nie owija w bawełnę, mówi po prostu: najpierw musisz być lepszym człowiekiem, musisz podjąć pracę nad własnym charakterem, musisz stać się bardziej ludzki, żeby później stać się... aniołem. Już św. Tomasz z Akwinu wskazywał na tę prawidłowość życia wewnętrznego człowieka, że łaska buduje na naturze. Czyli najpierw cnoty, formacja ludzka, nieustanny wysiłek pokonywania własnych wad i słabości – tylko w taki sposób uzdolnimy naszą naturę do pełnego przyjęcia Bożej łaski. *„Nie mów: »Taki już jestem... To sprawa mojego charakteru«. Nie, to sprawa braku charakteru. Bądź mężny.”* (Droga, pkt nr 4)

### Nie lubię poniedziałków

Kto z nas nie zna uczucia ciężaru, gdy po dniach wypoczynku trzeba wrócić do pracy, do zwykłych obowiązków? „I znowu do roboty” – ta myśl nie opuszcza wielu w poniedziałkowy poranek. Dla uczniów św. Josemaríi Escrivy takie traktowanie pracy to nieporozumienie. Praca jest miejscem osobistego uświęcenia. Dzięki niej można zdobyć wiele cnót: wytrwałość, punktualność,

uprzejmość, odpowiedzialność... Poza tym wszystko, co robimy, możemy ofiarować Bogu. Zatem nasza praca powinna być wykonywana w sposób doskonały, bo Bogu daje się rzeczy najlepsze. Praca powinna stać się modlitwą, a miejsce pracy ołtarzem, na którym składamy Bogu dary. Nie musimy pozostawiać Boga poza swoim życiem zawodowym. Wręcz przeciwnie: powinniśmy ofiarować Mu swoją codzienną aktywność, aby poprzez nią przemieniać siebie i świat. „Świętość składa się z heroizmów. – Dlatego w pracy wymaga się od nas heroizmu dobrego „wykończenia” zadań, które do nas należą, dzień po dniu, chociażby się powtarzały te same zajęcia. Inaczej – nie jest prawdą, że chcemy zostać świętymi!” (Bruzda, pkt nr 529)



### Na pokutę – uśmiech

Św. Josemaría nie był teoretykiem. W biografii Escrivy („Założyciel Opus Dei”) autorstwa Andrésa Vázquez de Prady znajdziemy wiele przykładów tego, jak Josemaría pokonywał trudności. Było ich w jego życiu – już od dzieciństwa – bardzo wiele: śmierć siostrzyczek, bankructwo ojca, konieczność utrzymywania rodziny po śmierci ojca, wojna domowa w Hiszpanii, prześladowania Kościoła, brak zrozumienia dla

Wiele cennych informacji o św. Josemaríi i Opus Dei można znaleźć na polskiej stronie Prałatury: <http://www.opusdei.pl>

Założycielowi Dzieła poświęcona jest także strona: <http://www.pl.josemariaescriva.info>

Na stronie <http://www.pismaescrivy.org> można poczytać pisma Escrivy.

Na spotkania formacyjne, które odbywają się we Wrocławiu, zapraszamy wszystkich zainteresowanych bliższym poznaniem duchowości św. Josemaríi. Szczegóły dotyczące spotkań Opus Dei w naszym mieście można uzyskać, pisząc na adres: [wroclaw.spotkania@gmail.com](mailto:wroclaw.spotkania@gmail.com)

Opus Dei ze strony ludzi Kościoła na początkowym etapie jego rozwoju.

Zdaniem Josemaríi nie można być dobrym chrześcijaninem, jeśli w naszym życiu nie ma miejsca na umartwienie. Nawet uśmiech może być umartwieniem, zwłaszcza wtedy, gdy wcale nie jest nam do śmiechu. O wiele łatwiej przychodzi nam zamknąć się w sobie, zamiast po prostu uśmiechnąć się i zapomnieć o drobiazgu, który sprawił nam przykrość. „*Trafne słowo, żart, którego nie wypowiedziałeś, uprzejmy uśmiech dla natrętów, przemilczanie niesłusznego oskarżenia, wyrozumiałość w rozmowie z nudziarzami zjawiającymi się w niewłaściwym czasie, przechodzenie do porządku dziennego nad impertynencjami i przykrościami doznawanymi od osób, z którymi stale przebywasz... To wszystko, jeżeli zdobędziesz się na wytrwałość, niewątpliwie stanowi solidne umartwienie wewnętrzne.*” (Droga, pkt nr 174)

### Jak w rodzinie

Każdy list do członków i współpracowników Dzieła św. Josemaríi zwykł tytułować „*Niech Bóg zachowa mi moje córki i moich synów*” zawsze też podpisywał się „*wasz Ojciec*”. Te bliskie rodzinne relacje zaskakiwały wielu. Escrivá naprawdę interesował się życiem swoich duchowych dzieci. Zresztą ton jego książek – bardzo osobisty – świadczy o bliskich relacjach z ludźmi, których prowadził do Jezusa. „*Są to sprawy – pisze w przedmowie do Drogi – które szepczą ci na ucho, w zaufaniu, jak przyjaciel, brat, ojciec (...)* I w końcu staniesz się duszą wartościową.”

Ten Święty od codzienności może pomóc nam poprzez konkretne wskazówki wypłynąć na głębię naszego zwyczajnego życia, przeżywać rutynowe, codzienne zadania w sposób niezwykły, patrzeć na rzeczy zwykle w sposób nadprzyrodzony – po prostu po Bożemu.

Niezwykle cenną pomocą dla wszystkich uczniów św. Josemaríi są spotkania z kierownikiem duchowym. Spontaniczność i własna intuicja może prowadzić na manowce. Kierownictwo to poważne potraktowanie życia duchowego, które, tak jak życie zawodowe czy rodzinne, potrzebuje precyzyjnych, jasno określonych celów i konkretnych sposobów ich osiągnięcia.

IZA GOŁAŚ

## Przyjaźń z Chrystusem

Powinniście myśleć o Chrystusie jak o kimś żyjącym, jak o kimś żyjącym obecnie, kto spośród milionów wybrał właśnie was. Bo znać Go to samo, co być już przez Niego wybranym.

Powinniście myśleć o Chrystusie jak o jedynym przyjacielu, którego wzrok przenika wasze serca, dociera do głębin nieznanych nikomu, może nawet nie znanych wam samym. On zna was takimi, jakimi jesteście. Zna tego świętego, tak różnego od wszystkich innych, którego zarodek złożony jest w waszych duszach, i urobiliby tego świętego z najlepszego i z najgorszego spośród was, gdybyście tylko nie stawiali oporu Jego przyjaźni i miłości.

Jego wymagania nie są małe. Bierze, co Mu dacie, ale pragnie wszystkiego. Wiemy dokładnie, czego od nas wymaga, znamy dobrze nasze słabe strony, braki, które trzeba by wyrównać. Istnieją pewne wymagania, które dotyczą was samych, właśnie was i wyłącznie was. Wasz krzyż – ciężki czy lekki – jest uczyniony na waszą miarę, nie jest podobny do żadnego innego krzyża.

Przyjaźń Chrystusa określa wasze stanowisko w najdrobniejszych okolicznościach życia. Nie usiłujcie rozstrzygać najbliższej nawet sprawy poza Nim. Zresztą nie ma rzeczy błahych dla chrześcijanina. Każda rzecz zahacza o wieczność.

On daje wam jasną świadomość, czym jesteście. On wam mówi, że jesteście duszami nie śmiertelnymi, duszami nie samotnymi, ale otoczonymi wieloma innymi; i uczy was, że na te inne dusze możecie oddziaływać dobrze albo źle.

Nie bójcie się, że Chrystus skaże was na życie senne. Nie, On uczyni was najżywoźniejszymi i najczujniejszymi.

Nie, nie żądajcie spoczynku. Miłość nie jest nigdy spoczynkiem. Bo religia Chrystusa nie sprowadza się do systemu ograniczeń, zakazów i unikania. Gdyby była tylko tym, młode serce nie znalazłoby w niej pożywienia i prędko odeszłoby w dal.

Na zasadę świata: „młodość musi się wyszumieć” Chrystus zdaje się odpowiadać: młodość nie może przeminąć.

FRANCOIS MAURIAC

### Bal maskowy

Wspólnota Płomień Pański znów postanowiła spędzić razem czas na zabawie i tańcach. Pragnąc uświetnić



kończący się karnawał zorganizowaliśmy w sobotę 18. lutego bal. Uczestnicy zabawy mieli piękne maski, które mogą Państwo podziwiać na załączonych zdjęciach. Zabawa tradycyjnie rozpoczęła się wspólną modlitwą poprzez taniec hebrajski Yemenite feet. Nie zabrakło również ulubionego tańca młodzieży, czyli tańca belgijskiego. Wspólne płasy przeplatane były różnymi nowymi zabawami, dzięki którym mogliśmy się jeszcze lepiej poznać. Nie zabrakło również nauki kolejnego tańca.



Tym razem był to taniec średniowieczny – woochuck. Wspólnie spędzony czas na zabawach i rozmowach wspominamy wszyscy z wielką radością. Dziękujemy Marysi, która w tym dniu obchodziła swoje kolejne urodziny za pyszny tort!

BEATA SŁOWIK

### Czekolada za dwudziestkę

Karnawał należało przetańczyć i przehulać, chwalać Pana Boga gimnastyką w rytm muzyki. Może się komuś udało? Dziś się to rzadko udaje, bo przy wielu dźwiękach płynących z głośników, skojarzenia z muzyką nie są oczywiste. Na przykład wiele postękiwań nazywanych rapem czy hip-hopem, przypomina (wyznawcy tych nurtów, niech wybaczą) odgłosy człowieka dręczonego przez ostre zatwardzenie żołądka.

Bywały czasy inne. Nie było dyskotek, ale były zabawy. Zawsze z orkiestrą, która na żywo od wieczora po świt czarowała publikę żwawymi rytmami. I bywały wówczas walczyki.

Szedłem na pierwszą w życiu zabawę z kuzynami. Mój świętej pamięci ojciec odprawił mnie przed tą eskapadą, wskazując co mam robić i jak, a czego unikać. W górną kieszonkę marynarki wsadził mi banknot dwudziestozłotowy i poradził:

– Jak będzie walczyk czekoladowy, daj dwudziestkę i nie prosz o resztę.

Walczyk czekoladowy pojawiał się na zabawach zwykle koło północy. Organizatorzy zabawy, zwykle ze Straży Pożarnej lub Koła Gospodyń Wiejskich, puszczały wtedy na salę kilka par, ubranych w stroje ludowe, z koszami (plecionymi z wikliny) wypełnionymi czekoladami. Dochód z walczyka szedł zwykle na jakąś sikawkę dla strażaków albo kuchenkę gazową dla pań poznających arkanów nowych trendów kulinarnych (to było jeszcze jakieś 20 lat przed inwazją pizzy do Polski).

Walczyk pojawiał się dość nagle, ale było wiadomo, że bliżej północy, więc należało wówczas trzymać się ulubionej

koleżanki, z którą czas płynął milej na zabawie. Do tańczących podchodziła para organizatorów i z wierszykiem lub bez proponowała zakup czekolady dla partnerki. Jak ktoś był gość – a ja byłem dzięki radzie ojca – wyciągał z kieszonki dwudziestkę i wręczał czekoladę rozanielonej pannie, rzucając dumnie do strażaków lub gospodyń:

– Bez reszty!

Czekolada kosztowała, pamiętam, złotych czternaście, zatem napiwek był spory. Jak ktoś był kiep i nie miał dwudziestki w marynarce, grzebał w spodniach, przerywał walczyk (aj, jaki wstyd!), supłał złociszce, a nagabywacze recytowali wierszyk, w którym kawaler na sknerę wychodził. Ja byłem gość. Kiepowi odpowiednio obgadywały nieco starsze panie (po trzydziestce) obserwujące zdarzenia spod ścian remizy lub szkoły.

Panna obdarowana słodką czekoladą (bywały wówczas czekolady słodkie) mogła odwdziżyć się kawalerowi jakąś słodyczą. Na przykład mogła poczęstować cząstką czekolady albo czymś innym. Moja koleżanka odwdziczyła się, a jakże. Nie powiem jak. A co, moja słodka tajemnica!

Ach, jak takich walczyków żal! I karnawałów przy orkiestrze! I słodkich czekolad! Za które dwudziestkę – bez reszty! – się dawało. Jakoś tak było to wszystko razem – taniec, czekolada i Pan Bóg.

Ale i tak możecie swoim koleżankom czekoladę słodką na ten koniec karnawału zafundować. Za dwudziestkę wyjdą wam ze cztery nawet!

KS. MIECZYŚLAW PUZEWICZ



### Karnawał

Czas karnawału to czas zabaw i możliwości przemienienia się w różne postaci z bajek. Dzieci z radością oczekiwały tego dnia. W zaczarowaną krainę zaprowadziła nasze księżniczki, królowny, pszczołki, kotki Pani Zima. Po wypiciu magicznego napoju (niezwykle

słodkiego) wszyscy znaleźliśmy się tam, gdzie mieszkają wszystkie zwierzątka. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, ale te zwierzątka mówiły! Śmiechu i niespodzianych sytuacji było co niemiara. Żal było opuszczać tę fantastyczną krainę. Mam nadzieję, że za rok znowu spotkamy się w Pociągu do Bajeczki.

## Tłusty czwartek u seniorów

16 lutego zebrali się licznie seniorzy w swoim Klubie na kolejnym tłusto-czwartkowym spotkaniu. Tradycji stało się zadość. Tym razem spotkanie odbywało się pod hasłem „Zielono mi...”. Oznaczało to, że każdy musiał przybyć z czymś zielonym – bluzka, sweterek, korale, kolczyki, koszula (dla panów), nakrycie głowy. Nagrodą za najciekawszy element stroju była... rolka papieru toaletowego, też oczywiście zielona!



Czytane były liczne teksty o tematyce „zielonej”. – Ponadto każdy wylosował karteczkę-miniaturkę z kolorowym pejzażem, na której odwrocie było wypisane jedno słowo, np. przyroda, miłość, góry, praca, pieniądze. Należało przekazać zebranym swoje skojarzenie z danym słowem w postaci wspomnienia, wiersza, piosenki, żartu. Było przy tym wiele śmiechu, radości i dobrej zabawy.

Nie zabrakło również pokarmu dla ciała. Były więc pyszne kolorowe sałatki i smakowicie przyprawione śledzie, no i jak przystało na zimowy czas – grzaniec. Naturalnie nie mogło zabraknąć tradycyjnych pączków, w których dwie osoby – pani i pan – odnalazły schowane orzechy, co nobilitowało ich na orzechową parę królewską, nagrodzoną batonikami.

Tak bawili się seniorzy na zakończenie karnawału!

ADS



## Jeszcze w zielone gramy

Przez kolejne grudnie, maje  
Człowiek goni jak szalony  
A za nami pozostaje  
Sto okazji przegapionych  
Ktoś wytyka nam co chwilę  
W skwar czy w upał, w zimie, w lecie  
Szans nie dostrzeżonych tyle  
I ktoś rację ma, lecz przecież

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy  
Jeszcze któregoś ranka odbijemy się od ściany  
Jeszcze wiosenne deszcze obudzą ruń zieloną  
Jeszcze zimowe śmieci na ogniskach wiosny spłoną  
Jeszcze w zielone gramy, jeszcze wzrok nam się pali  
Jeszcze się nam pokłonią ci, co palcem wygrażali  
My możemy być w kłopotcie, ale na rozpaczy dnie  
Jeszcze nie, długo nie  
Więc nie martwmy się, bo w końcu  
Nie nam jednym się nie klei  
Ważne, by choć raz na końcu  
Mieć dyktando u nadziei  
Żeby w serca kajeciku  
Po literkach zanotować  
I powtarzać sobie cicho  
Takie prościuteńkie słowa

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy  
Jeszcze się spełnią piękne sny, marzenia plany  
Tylko nie ulegajmy przedwczesnym niepokojom  
Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją  
Jeszcze w zielone gramy, choć skroń niejedna siwa  
Jeszcze sól będzie mądra a oliwa sprawiedliwa  
Różne drogi nas prowadzą, lecz ta, która w przepaść rwie  
Jeszcze nie, długo nie

Jeszcze w zielone gramy, chęć życia nam nie zbrzydła  
Jeszcze na strychu każdy klei połamane skrzydła  
I myśli sobie lkar co nie raz już w dół runął  
Jakby powiało zdrowo, to bym jeszcze raz poprunął  
Jeszcze w zielone gramy, choć życie nam doskwiera  
Gramy w nim swoje role naturszczycy bez suflera  
W najróżniejszych sztukach gramy,  
lecz w tej, co się skończy źle  
Jeszcze nie, długo nie.

WOJCIECH MEYNARSKI

# Chrześcijananie kopią piłkę



18 lutego w hali sportowej przy ulicy Piotra Skargi rozegrany został I Turniej Halowej Piłki Nożnej Wrocławskich Wspólnot Chrześcijańskich. Niezwykle interesujące zawody były w pewnym sensie amatorskim przedsmakiem piłkarskiego święta, na jakie zapowiadają się dla Wrocławia nadchodzące finały Mistrzostw Europy. Dodajmy, że Turniej Wspólnot został zorganizowany w ramach **Duchowego Zaplecza Euro 2012** i zapowiadał się bardzo ciekawie, choćby dlatego że na imprezie tej swoją drużynę zaprezentowała także działająca przy parafii Świętej Rodziny **Wspólnota PŁOMIEŃ PAŃSKI**.

Po krótkiej selekcji i kilku treningach ostatecznie wykrystalizował się skład nowopowstałego zespołu. Niestety ostre przygotowania Płomienia Pańskiego zostały okupione kilkoma przykrymi kontuzjami. Typowany na głównego rozgrywającego, **Olek Sielski** doznał bolesnego urazu ścięgna Achillesa. Mocno poobijał się też **Stanisław Wańczyk** i także on musiał opuścić zawody. Na koniec kontuzja dopadła jeszcze **Maćka Prochowskiego** (tzn. niżej podpisanego), który miał obsadzić pozycję bramkarza, a biorąc pod uwagę wielką posturę i wcześniejsze doświadczenie golkipera, strata wydawała się poważna. Ostatecznie Płomień Pański do zawodów stanął w składzie: **Paweł Sielski** (bramkarz), **Andrzej Kuczaj**, **Adam Wańczyk**, **Adam Pierściński**, **Maciej Sielski**, **Henryk Brona**, **Paweł Durkiewicz** i **Jakub Ogonowski**. Opiekunem drużyny został **Maciej Prochowski**, który zestawił zespół w taki sposób, żeby zagraли w nim zawodnicy różnicowani wiekowo, aby szybka i świetnie przygotowana kondycyjnie młodzież została wsparta rozważą i doświadczeniem starszych zawodników.

Dodajmy jeszcze, że mając na uwadze dobry wizerunek ekipy Płomienia Pańskiego, specjalnie na Turniej zostały przygotowywane koszulki z nadrukiem nazwy i logo Wspólnoty. Drużyna otrzymała dwa komplety koszulek w kolorach czerwonym i niebieskim.

W I Turnieju Wspólnot Chrześcijańskich ostatecznie zagrało osiem zespołów, podzielonych na dwie grupy: **DA Franciszek**, **Centrum Kultury**

**im. JP II**, **Wspólnota Żywych Kamieni**, **TP im Św.Brata Alberta (grupa A)** oraz **SDA Most**, **Hallelu Jah**, **Seminarium Duchowne**, **Płomień Pański (grupa B)**.

Płomień Pański wylosował jak widać bardzo trudną grupę z wielkim faworytem turnieju Seminarium Duchownym oraz ze znakomicie przygotowanym zespołem organizatorów Hallelu Jah. Niekorzystne rozstawienie nie przstraszyło jednak ekipy z Sępólna, która przystąpiła do rywalizacji z wielką chęcią zwycięstwa.

Pierwszy mecz Płomienia Pańskiego był bardzo wyrównany. Co prawda dość szybko doszło do straty dwóch goli, ale przynajmniej jeden był bardzo przypadkowy. W drużynie rywali bardzo dobrze prezentował się dobry znajomy z kościoła Świętej Rodziny, **ksiądz diakon Kamil**, odbywający praktyki właśnie w parafii na Sępólnie. Mimo waleczności i wielkiego serca do gry pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem Seminarium 2:0. W drugiej części gry Płomień zepchnął rywali do obrony, szybko też strzelił kontaktowego gola. Składną akcję bardzo ładnie wykończył **Maciek Sielski**. Było więc 1:2, ale najważniejsze, że nadal Płomień Pański przeważał. Kolejne okazje mogły i powinny przynieść wyrównanie, ale w kilku korzystnych sytuacjach zabrakło szczęścia. O końcowym wyniku zadecydowało jednak znakomite zgranie przeciwników, którzy wykorzystując zaangażowanie rywali w akcje ofensywne, skarcili ich jeszcze jednym golem. Płomień Pański przegrał więc 1:3. W drugim meczu grupy B, Hallelu Jah zdecydowanie ograła SDA Most 2:0.

**Po krótkiej analizie i wzajemnej wymianie uwag, kilkadziesiąt minut później zespół z Sępólna przystąpił do drugiego meczu.** Tym razem naprzeciw stanęli zawodnicy gospodarzy (organizatorów), Wspólnoty Hallelu Jah. I także tym razem rywalizacja była bardzo wyrównana. Zawodnicy Płomienia dużo lepiej współpracowali ze sobą i choć pierwsi stracili gola, to równie szybko padło wyrównanie. Autorem ładnego trafienia był **Andrzej Kuczaj**. Kto wie jak potoczyłyby się losy meczu, gdyby po kolejnym strzale gracza

Płomienia, piłka zamiast w słupek trafiła do siatki. Ale taki jest sport, obok umiejętności trzeba też mieć sporo szczęścia. Na dodatek krótko przed przerwą Hallelu Jah zdobyło drugą bramkę. W drugiej połowie w ustawieniu drużyny Płomienia doszło do kilku roszad, należało bowiem dać odpocząć bardzo szybkim napastnikom, którzy grali prawie bez żadnych zmian. No i niestety właśnie ten czas okazał się decydujący dla losów meczu. Zawodnicy z ławki nie zdążyli jeszcze dobrze zorientować się w ustawieniu i kryciu, a rywale zanotowali dwa trafienia. W tym momencie wynik brzmiał 1:4 i był wyjątkowo niekorzystny. Na boisko ponownie wrócił pierwszy skład Płomienia i sytuacja została opanowana. Przejęcie inicjatywy pozwoliło szybko strzelić drugiego gola. Znakomite prostopadłe podanie i sytuacje sam na sam ładnie wykorzystał **Kuba Ogonowski**. Było 2:4. Kolejne akcje nadal przynosiły przewagę Płomienia. Tymczasem wielkie zaangażowanie ofensywne rywali, próbowali groźnymi kontrami wykorzystać niezwykle szybki zawodnicy Hallelu Jah. Na szczęście w bramce Płomienia dwoił się i troił świetnie spisujący się golkipier, **Paweł Sielski**. A pamiętajmy, że Paweł do obsady bramki trafił wręcz w ostatniej chwili. Na boisku trwała więc walka. Po kolejnym szybkim wyprowadzeniu piłki niezwykle ważnego gola strzelił **Adam Wańczyk**. Wynik brzmiał więc 3:4, lecz mimo dalszej przewagi Płomienia, na wyrównanie nie starczyło już czasu. W innym meczu grupy B, Seminarium Duchowne rozbiło SDA Most 6:1.

**Druga porażka nie osłabiła morale w zespole Płomienia, wręcz przeciwnie, zawodnicy, którzy na boisku rozumieli się coraz lepiej zapowiedzieli twardą walkę o prawo gry o 5. miejsce.**

I właśnie w takiej atmosferze, przy równie znakomitym doping kibiców Płomienia Pańskiego, zespół rozpoczął grę z SDA Most. I mimo, że przeciwnik wydawał się najsłabszy z dotychczasowych rywali, to postawił jednak wysokie wymagania. Ale Płomień Pański grał coraz lepiej i mecz ten, podobnie jak dwa



poprzednie był bardzo wyrównany. Przy tej dość równej grze, kolejny raz więcej szczęścia mieli rywale, którzy w drugiej połowie objęli dość szczęśliwe prowadzenie. Ponieważ do uzyskania prawa gry o 5. miejsce ekipie z Sępólna wystarczył remis, zawodnicy ruszyli do szybkich ataków. I skończyłoby się bardzo dobrze, bowiem **Andrzej Kuczaj** strzelił bardzo ładnego gola, gdyby nie dość kontrowersyjna decyzja sędziów, którzy nie uznali bramki, twierdząc, że nasz napastnik odpychał przeciwnika. I choć trudno było się zgodzić z taką interpreta-

że rywalizacja z Płomieniem była najcięższa i właśnie ten mecz odczuli najbardziej.

Wielkie słowa uznania należą się bramkarzowi **Pawłowi Sielskiemu**, znakomitym, szybkim i doskonałym technicznie zawodnikom pierwszego składu **Jakubowi Ogonowskiemu**, **Adamowi Wańczykowi**, **Andrzejowi Kuczajowi** oraz **Maciejowi Sielskiemu**. Szczególne wyrazy uznania również dla rezerwowych **Pawła Durkiewicza**, **Henryka Brony** oraz **Adama Pierścińskiego** Podkreślić należy, że to właśnie

im Św.Brata Alberta niespodziewanie przyjęła dość szczególną taktykę wobec młodych księży, rozgrywając piłkę na własnej połowie i próbując wyciągnąć przeciwnika i uderzyć szybkim kontratakiem. Jak się okazało taka strategia zdała egzamin, choć kto wie, co by było gdy nie kara dla znakomitego grającego **księdza diakona Kamila** (tak, tak, tego z Parafii Św. Rodziny), który musiał w końcówce opuścić boisko z karą dwóch minut. W tym właśnie czasie padło decydujące trafienie dla TP im Św.Brata Alberta.

**Mecz o 3.miejsce:** Hallelu Jah – Seminarium Duchowne 2:0.

**FINAŁ:** DA Franciszek – TP im Św.Brata Alberta 1:1, rzuty karne 4:3.

Ostatni mecz zawodów jak przystało na mecz finałowy był niezwykle emocjonujący. Zespół DA Franciszek prowadził prawie przez całe spotkanie i gdy wydawało się, że już nic nie odbierze tej drużynie zwycięstwa, na 10 sekund przed końcem moment dekoncentracji przyniósł wyrównanie i konieczność rozegrania rzutów karnych. Podstawowa seria (po 3 karne) również nie przyniosła rozstrzygnięcia (wynik brzmiał 3:3) i dopiero dodatkowe strzały dały zasłużony sukces **DA Franciszek**. Gratulujemy!

Najlepszym zawodnikiem turnieju i najlepszym strzelcem z siedmioma zdobytymi golami został nie kto inny, jak już dwukrotnie wspomniany, znany nam **ksiądz diakon Kamil**. Aż szkoda, że nikt nie wpadł wcześniej na pomysł powołania go do zespołu Płomienia. Tym bardziej, że były ku temu podstawy, bo Wspólnota Płomień Pański funkcjonuje przy parafii Św. Rodziny, a właśnie tam praktyki odbywa ksiądz diakon Kamil. Księdzu Kamilowi również gratulujemy!

**Podziękowania należą się także wszystkim wspaniałym kibicom Płomienia Pańskiego, którzy głośno śpiewali i dopingowali zespół przez całe zawody. Podtrzymywali na duchu po porażkach i zachęcali do gry.** Jako ciekawostkę należy również dodać, że w czasie turnieju, na stronie [www.plo-mienpanski.pl](http://www.plo-mienpanski.pl) trwała relacja na żywo, prowadzona przez **Olka Sielskiego**, który nie mogąc zagrać w zawodach z powodu kontuzji, na bieżąco nanosił wyniki poszczególnych meczów, co pozwoliło wszystkim nieobecny na turnieju być dobrze poinformowanym.

MACIEJ PROCHOWSKI



cją, arbitrzy bowiem wcześniej dopuszczali mocno kontaktową grę, to jednak decyzja ta została przyjęta ze spokojem, a swoje racje z uśmiechem przedstawił sędziemu po zakończeniu meczu.

**Tak więc pozostała walka o 7. miejsce w turnieju, ale wobec wycofania się z zawodów ekipy Centrum Kultury im. JP II, organizatorzy przyznali miejsce 7-8 wspólnie Płomieniowi Pańskiemu i właśnie CK im. JP II.**

Podsumowując występ Wspólnoty Płomień Pański, należy ocenić, że drużyna wypadła bardzo dobrze, szczególnie po trudnym losowaniu grup i po krótkim czasie na przygotowania i zgranie zespołu. Dodajmy, że wyżej notowani rywale, ogólni faworyci turnieju Seminarium Duchowne i Hallelu Jah, mimo, że wygrali rozgrywki grupy B, to jednak przegrali półfinały. Być może wpływ na to miały dramatyczne i wycieńczające mecze z Płomieniem Pańskim. Faktem jest, że kapitan Hallelu Jah przyznał po zakończeniu zawodów,

oni przyjęli na siebie najbardziej niewdzięczną rolę zmienników, musząc zaakceptować, krótszy czas gry na boisku, grę na różnych pozycjach i przyjęcie szybkich, nie zawsze sygnalizowanych wcześniej zmian.

Przypomnijmy również, że na Turnieju Halowej Piłki Nożnej Wrocławskich Wspólnot Chrześcijańskich zespół Płomień Pański był sponsorowany przez **Serwis Samochodów Ciężarowych LKW-ZAWADA**, mieszczący się **we Wrocławiu, przy ulicy Lekarskiej 4-6**. Zainteresowanym osobom mającym kontakt z samochodami ciężarowymi, polecamy korzystanie z usług tej firmy i zapraszamy na stronę internetową sponsora: [www.serwis-lkw.pl](http://www.serwis-lkw.pl).

Gwoli ścisłości dodajmy jeszcze wyniki turnieju.

**Półfinały:** TP im Św.Brata Alberta – Seminarium Duchowne 2:1, DA Franciszek – Hallelu Jah 2:1.

Wielkie emocje przyniósł szczególnie ten pierwszy mecz. Ekipa TP

## Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

1991. III. 8. – piątek

### KONKURS NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA I DOMU PARAFIALNEGO na BISKUPINIE

Poprzedni konkurs zamknięty. Ogłoszony 10 listopada 1990 roku zakończył się 31 grudnia 1990 roku. Zostały złożone 4 prace konkursowe. Żadna z nich nie uzyskała zadowalającej oceny jury wyznaczonego przez ks. kardynała Henryka Gulbinowicza.

Mam nadzieję, że dziś ogłoszony konkurs będzie reprezentowany przez dużą grupę architektów inżynierów.

1991. III. 10. Niedziela

Dzisiejsza niedziela była przeładowana pracami i różnymi akcjami duszpasterskimi. W czasie Mszy św. o godzinach 9.30, 12.30 i 18.30 zamiast czytanego Listu Episkopatu Polski w obronie nienarodzonych miała prelekcję – uzgodnioną już dużo wcześniej na ten dzień – pani doktor Elżbieta Winkler z Oleśnicy. Mówiła o obronie życia nienarodzonych. Niektórzy byli oburzeni i ostentacyjnie wychodzili z kościoła. Myślę, że mają takie grzechy na sumieniu...

Od godziny 9.00 do 14.00 w nowym domu katechetycznym była loteria zorganizowana przez RUCH ŚWIATŁO – WIARA. Dochód z tej imprezy jest przeznaczony na pokrycie kosztów pielgrzymki do Lourdes dzieci niepełnosprawnych z naszej parafii. Organizatorzy byli bardzo zadowoleni. Mówili, że ofiarność parafian przeszła ich oczekiwania, ale nie wiem ile zebrali? Jednak bardzo się cieszę, że się im udało. Od godziny 15-tej w tym samym miejscu odbywa się GIEŁDA sukienek i ubrań pierwszokomunijnych dla dzieci. Impreza była zaplanowana, aby ci, którzy mają w domach ubranka i sukienki pierwszokomunijne po swoich dzieciach mogli je sprzedać taniej niż nowe w sklepie tym rodzicom, którzy posyłają swoje dzieci do I Komunii w tym roku.

Dziś również przez cały dzień zbierano podpisy w ramach KONSULTACJI w sprawie zatwierdzenia przez SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ – wraz z nanieśionymi poprawkami przez EPISKOPAT POLSKI – ustawy O OBRONIE PRAWNEJ ŻYCIA DZIECI NIENARODZONYCH. Zebrano około 800 podpisów.

1991. III. 14 czwartek

Pani Barbara Miedzińska ofiarowała do Kaplicy Matki Bożej bardzo ładny obrus.

1991. III 17 Niedziela

Ks. mgr Roman Maryński – pracownik Metropolitalnego Sądu Duchownego rozpoczął dziś rekolekcje parafialne dla dorosłych i młodzieży pozaszkolnej. Rekolekcje będą trwały do środy włącznie. Temat: „Rodzina Kościołem Domowym”. Ma on miły donośny głos – mówi prosto, logicznie i przekonywająco.

1991. III. 22 piątek

Dziś złożyłem w Urzędzie Miejskim we Wrocławiu w Wydz. Urbanistyki prośbę o przedłużenie wskazań

lokalizacji pod budowę kościoła przy ul Jackowskiego 40 i o powiększenie cmentarza. Poprzednie wskazania ważne są tylko do 31.III.1991

1991. IV. 09 – wtorek

W salce katechetycznej w nowym budynku katechetycznym odbyło się spotkanie WROCŁAWSKIEGO HOSPICJUM. W czasie spotkania ks. dr Irek wygłosił prelekcję nt. „Etyka wobec tajemnicy umierania i cierpienia” – temat może nie był tak dosłownie sformułowany, ale te problemy w nim zostały poruszone. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja – w czasie której poszczególni członkowie Hospicjum dzielili się swoimi doświadczeniami. Po zakończonym spotkaniu, w którym wzięło udział 21 osób świeckich oraz 3 księży, ks. Janusz Prejzner odprawił dla uczestników Mszę św. w kościele.



Ustapcie od nas smutki i trosk fale  
Gdy Pan, Zbawiciel tryumfuje w chwale.  
Ojcu swojemu uczynił już zadość,

Nam niesie Radość,  
Alleluja!!!



# Piotr i setnik



## Spotkania ze Słowem Bożym (Łk 5, 1-11. 7, 1-10. Dz 10, 1-48)

### Kafarnaum

Kafarnaum to miejscowość leżąca nad Jeziorem Galilejskim. W czasach Chrystusa była to znaczna osada rybacka, obok której przebiegał ważny szlak handlowy. To rodzinna miejscowość apostołów Andrzeja i Szymona, nazwanego później Piotrem. W Kafarnaum mieścił się urząd celny i stacjonowało rzymskie wojsko, dlatego miasteczko miało międzynarodowy charakter i mieszkało w nim wielu pogan. Często też zatrzymywał się w nim Jezus.

### Wiara Żyda

Na początku swej publicznej działalności Jezus, odrzucony w rodzinnym Nazarecie, jest entuzjastycznie przyjęty w Kafarnaum. Czyni tam wiele cudów: uzdrawia chorych (także teściową Piotra), wypędza złe duchy i głosi Dobrą Nowinę.

Kiedyś, gdy Jezus stał nad Jeziorem Galilejskim, zgromadził się wokół Niego tłum ludzi, którzy pragnęli słuchać słowa Bożego (greckie: *logos tou theou*). Wtedy Jezus wsiadł do łodzi Szymona i gdy odплыли nieco od brzegu, z łodzi nauczał tłumy. Gdy skończył, powiedział do Szymona: „Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”. Na co Szymon odpowiedział: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nieśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo (gr: *logos*) zarzucę sieci.”

Piotr wierzy w moc słowa Chrystusa, które potrafi czynić cuda. I choć przeczy temu jego zawodowe doświadczenie, choć Jezus, syn cieśli, raczej nie zna się na rybołówstwie, Szymon zarzuca sieci, na Jego SŁOWO. I wtedy staje się cud: „Skoro to uczynili, zagarnęli tak

wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczęły się rwać.”

Widząc ten cud Piotr, w poczuciu własnej niegodności, przypada Jezusowi do kolan i mówi: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. Piotr nazywa Jezusa Panem (Kyrios), tytuł ten w ewangeliach odnosi się zwykle do Jezusa Zmartwychwstałego. Piotr nazywając tak Jezusa, wyraża swoje uniżenie i podporządkowanie. Wtedy Jezus zwraca się do rybaka: „Nie bój się, od-tąd ludzi będziesz łowił”.

Słowa „Nie bój się” padają często w Biblii wtedy, gdy Bóg się objawia i gdy przekazuje człowiekowi jakąś misję do spełnienia. Tak jest i teraz: Mesjasz, który okazał swą boską moc, uspaka-ja Piotra, ale też wzywa go, by został apostołem. I znowu Piotr mocno wierzy w słowo Mistrza i jest Mu posłuszny. Zostawia wszystko i idzie za Jezusem. To całkowity zwrot w jego życiu.

### Wiara poganina

W Kafarnaum mieszkał pewien dowódca wojska rzymskiego, setnik. Był sprawiedliwy i życzliwy wobec Żydów. Znana jest scena, gdy setnik przez wysłanników prosi Jezusa, by uzdrowił jego umierającego sługę (Łk 7, 1-10). Dowódca nie poszedł sam, ponieważ wiedział, że Żydzi unikają kontaktów z poganami, by nie popaść w rytualną nieczystość. Dlatego też wysłał do Jezusa posłańców. Następnie, gdy Jezus zbliżał się już do jego domu, ktoś z przyjaciół setnika przekazał Mu jego prośbę: „Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz SŁOWO (gr. *logos*), a mój sługa będzie uzdrowiony.”

Setnik też nazywa Jezusa Panem (Kyrios), wyrażając w ten sposób swój szacunek i uniżenie. Jezus zdziwił się tak wielką wiarą i uzdrowił jego sługę.

Obie te postaci, Żyda i poganina, łączą wiara w słowo Jezusa, co owocuje cudem. Jeden i drugi zwraca się do Jezusa „Panie”, obaj też mają poczucie własnej niegodności. Są także pewne różnice: Piotr, należący do Narodu Wybranego, rozmawia z Jezusem twarzą w twarz. Otrzymuje też misję do spełnienia. Setnik kontaktuje się z Jezusem na odległość, poprzez wysłanników, co podkreśla dystans między Żydami i poganami. Nie otrzymuje żadnej misji.

### Spotkanie

Św. Łukasz w drugim swym dziele, Dziejach Apostolskich, ukazuje także postać sprawiedliwego i pobożnego setnika, którym jest mieszkający w Cezarei Korneliusz. Jest to już inna osoba niż setnik z Kafarnaum, ale też reprezentuje świat pogański. (Dz 10, 1-48)

Apostoł Piotr, gdy przebywał w Jafie, miał widzenie. Zobaczył wielkie płótno pełne różnych gatunków zwierząt. Usłyszał głos, który kazał

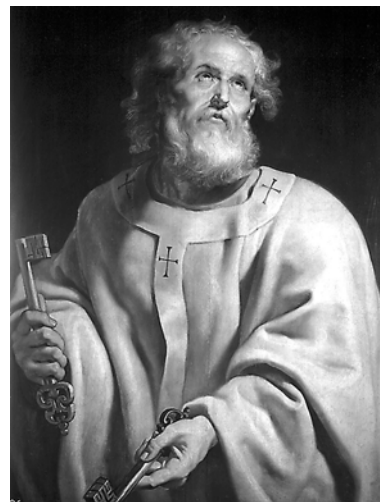
mu zabijać i jeść te wszystkie stworzenia i nie uważać niczego za nieczyste. Gdy Piotr zastanawiał się, co mogło oznaczać to widzenie, przyszli do niego wysłannicy setnika Korneliusza, zapraszającego apostoła do siebie. I wtedy stało coś niezwykłego. Piotr, który pod wpływem widzenia zrozumiał, że nie można ludzi dzielić

na czystych i nieczystych, udał się do Cezarei i odważył się wejść do domu poganina.

Gdy Piotr nauczał Korneliusza, jego krewnych i przyjaciół, na słuchających apostoła pogan zstąpił Duch Święty. Widząc to Piotr kazał wszystkich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa. Po raz kolejny więc spełniła się obietnica Jezusa dana Szymonowi nad Jeziorem Galilejskim. Piotr łowi ludzi, a tym razem jego „rybami” są poganie.

Spotkanie Piotra z Korneliuszem doprowadziło do przełomu w pierwotnym Kościele, który teraz otworzył się na świat pogański. Dzięki temu także i my, potomkowie pogan, mogliśmy wejść do wspólnoty uczniów Jezusa.

MARIA CHANTRY



# Kronika parafialna

## Styczeń 2012 r.

**1 stycznia** – Nowy Rok – Świętej Bożej Rodzicielki Maryi; 45 Światowy Dzień Pokoju;

– o godz. 12.30 została odprawiona Msza św. w intencji małżeństw obchodzących swoje jubileusze – składamy wszystkim serdeczne gratulacje i życzenia nieustającej miłości;

– o godz. 16.00, po Mszy św. odbył się I Rodzinny Konkurs Kolęd (zob. nr 1/2012).

**2 stycznia** – św. Bazylego Wlk, biskupa; Msza św. wspólnotowa w intencji Odnowy w Duchu Świętym została odprawiona w kaplicy Domu Parafialnego przez ks. Janusza Prejznera, który też wygłosił homilię i złożył noworoczne życzenia. Po Mszy św. odbyła się agapa.

**3 stycznia** – Najświętszego Imienia Jezus.

**6 stycznia** – Uroczystość Objawienia Pańskiego; Trzech Króli (Mędrców); Misyjny Dzień Dzieci i Służby Liturgicznej; – o godz. 14.00 w Domu Parafialnym spotkanie opłatkowe Wspólnoty Żywego Różańca, Rycerzy Niepokalanej i Apostolstwa Dobrej Śmierci.

**7 stycznia** – tradycyjne spotkanie opłatkowe Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich odbyło się w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu (zob. nr 1/2012).

– Msza św. z modlitwą o uzdrowienie u oo. dominikanów.

**8 stycznia** – Niedziela Chrztu Pańskiego; adoracja Najświętszego Sakramentu po każdej Mszy św.; nabożeństwo Nieszporów o godz. 17.30.

**9 stycznia** – św. Juliana z Antiochii Syryjskiej;

– w kaplicy Domu Parafialnego została odprawiona Msza św. w intencji seniorów; w Klubie Seniora – spotkanie opłatkowe;

– spotkanie Wspólnoty „Rodzina bł. Edmunda Bojanowskiego” po wieczornej Eucharystii w klasztorze Sióstr Służebniczek NMP;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego Spotkanie Modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”. Konferencję na temat „Czym jest Odnowa w Duchu Świętym” wygłosiła Agnieszka Matras ze wspólnoty Droga a Dorota Sielska przedstawiła najważniejsze informacje „O wspólnocie Płomień Pański”.

**12 stycznia** – podwójny jubileusz Biskupa-Seniora Józefa Pazdura obchodzony był bardzo uroczystość w katedrze wrocławskiej (zob. nr 1/2012),

– spotkanie Grupy Biblijnej o godz. 19.00 w Domu Parafialnym.

**14 stycznia** – bł. Piotra Donders (XIX w.), redemptorysty, opiekuna niewolników, Indian, Buszmenów i trędowatych;

– 70 rocznica przemianowania rozkazem gen Władysława Sikorskiego Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową;

– Roczna Szkoła Formacji i Kurs Animacji Modlitwy Charzmatycznej – „Pod czwórka”.

**15 stycznia** – św. Pawła Pustelnika; 98 Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy;

– o godz. 12.00 w 68 rocznicę powołania została odprawiona w Kościele Garnizonowym uroczysta Msza św. w intencji Kombatantów 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej,

– o godz. 17.30 nabożeństwo Nieszporów.

**16 stycznia** – NMP Królowej Pustelników, Matki i Patronki zakonu św. Pawła, pierwszego pustelnika;

– w Klubie Seniora pokaz pościeli zdrowotnej firmy WANEL, z możliwością jej zakupu,

– spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”. Konferencję na temat: „Wybaczenie w małżeństwie” wygłosili Jacek i Elżbieta Gładcy. Dla młodzieży konferencję na temat: „Cnota męstwa” wygłosiła Agnieszka Matras.

**17 stycznia** – św. Antoniego, chroniącego przed epidemiami i pożarami; Dzień Judaizmu; Dzień Dialogu Chrześcijańsko-Żydowskiego.

**18 stycznia** – św. Małgorzaty Węgierskiej. Rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, którego obchody przygotowali – po raz pierwszy w historii – chrześcijanie z Polski. Hasłem Tygodnia, wziętym z 1 listu św. Pawła do Koryntian, było: „Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa”. „Tam, gdzie pojawia się zwycięstwo, tam są i przegrani, którzy nie podzielają radości triumfatorów. Chrystus jednak pokazuje nam, że zwycięstwo można pojmować zupełnie inaczej!” – napisali polscy chrześcijanie.

**19 stycznia** – św. Józefa Sebastiana Pelczara, założyciela zgromadzenia franciszkańskiego Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego.

**20 stycznia** – św. Sebastiana, męczennika, patrona strażaków, strażników, żołnierzy, kamieniarzy, myśliwych;

– o godz. 18.00 Msza św. wotywna o Bożym Miłosierdziu;

– o godz. 19:00 – „Wieczór Kolęd” w wykonaniu Stanisława Soyki w Kościele św. Krzyża na Ostrowie Tumskim.

**21 stycznia** – św. Agnieszki; Dzień Babci – zob. nr 1/2012.

**22 stycznia** – III Niedziela Zwykła; Dzień Dziadka; nabożeństwo Nieszporów o godz. 17.30.

**23 stycznia** – św. Ildefonsa, biskupa Toledo (VII w.) Spotkanie Modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”; Konferencję na temat: „Cnoty kardynalne – Męstwo” wygłosił Kamil ze Wspólnoty Droga.

**24 stycznia** – św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, pisarzy i prasy katolickiej; 46 Dzień Środków Społecznego Przekazu ( w Polsce obchodzony w III niedzielę września).

**25 stycznia** – święto nawrócenia św. Pawła Apostoła;

– spotkanie Seniorów w Muzeum Poczty i Telegrafu, połączone z prelekcją o historii pisania listów. W salach Muzeum, poza stałą ekspozycją, zorganizowano sentymentalną wystawę starych zdjęć ślubnych, również z naszego Klubu Seniora, prezentowanych kiedyś na łamach naszego pisma.

**26 stycznia** – św. Tymoteusza i Tytusa, uczniów św. Pawła;

– adoracja Najświętszego Sakramentu.

**27 stycznia** – wspomnienie św. Jerzego Matulewicza z Mariampola; modlitewne spotkanie śpiewami z Taize o godz. 19.00 w kościele.

**28 stycznia** – Św. Tomasza z Akwinu, patrona teologów.

**29 stycznia** – św. Anieli Merici, założycielki zgromadzenia Sióstr Urszulanek;

– 58 Światowy Dzień Pomocy Chorym na Trąd;

– nabożeństwo Nieszporów o godz. 17.30;

– Dzień Skupienia dla Członków Przymierza wspólnoty „Płomień Pański” w parafii pw. NMP Bolesnej.

**30 stycznia** – bł. Bronisława Markiewicza, założyciela Towarzystwa „Powściągliwość i praca”;

– Spotkanie Modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”; Konferencję na temat: „Cnota umiarkowania a miłość” wygłosił ks. Artur Ćwirta.

**31 stycznia** – św. Jana Bosko, założyciela Salezjanów (V w.); Dzień Jana Bosko.

## Luty 2012 r.

**2 lutego** – Święto Ofiarowania Pańskiego. MB Gromniczej; Msze św. o godz. 7.00, 9.00, 16.00 i 18.00.

**3 lutego** – św. Błażeja; pierwszy piątek miesiąca.

**4 lutego** – św. Marii de Mattias, patronki Bolesławca, gdzie mają swoją siedzibę Adorantki Krwi Chrystusa – zgromadzenie przez nią powołane.; Światowy Dzień Walki z Rakim;

– Spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca o godz. 16.15 w Domu Parafialnym;

– o godz. 18.30 – Msza św. z modlitwą o uzdrowienie u oo. dominikanów;

– w auli PWT odbyła się II edycja konferencji „Biblia o finansach”.

**5 lutego** – św. Agaty; adoracja Najświętszego Sakramentu po każdej Mszy św.

**6 lutego** – św. Pawła Miki i towarzyszy;

– o godz. 10.30 – comiesięczna Msza św. w kaplicy Domu Parafialnego w intencji członków Klubu Seniora;

– o godz. 18.00 Msza św. w intencji kandydatów do sakramentu bierzmowania;

– o godz. 19.00 – spotkanie Modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”; Konferencję na temat: Maryja – Witraz Boga wygłosiła Jolanta Prokopiuk.

**8 lutego** – 42. rocznica konsekracji biskupiej Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza.

**9 lutego** – św. Apolonii, męczennicy z Aleksandrii;

– o godz. 19.00 spotkanie Grupy Biblijnej w Domu Parafialnym;

**10 lutego** – św. Scholastyki, siostry św. Benedykta;

– o godz. 19.00 Modlitewne Spotkanie śpiewami z Taize.

**11 lutego** – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes.; XX Światowy Dzień Chorych – Eucharystia o godz. 18.00 z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem;

– Roczna Szkoła Formacji i Kurs Animacji Modlitwy Charzmatycznej – „Pod czwórka”;

– wykład dla rodziców pt. „Kształtowanie prawdomowości” w Przedszkolu „Zdrój” przy ul. Braci Gierzyńskich 156 oraz „drzwi otwarte” przedszkola i nowo powstających szkół podstawowych;

– „Podaruj Kroplę Miłości” – akcja Caritas Polska oddawania krwi dla potrzebujących.

**12 lutego** – kazania podczas wszystkich Mszy św. głosił ks. dr Bartłomiej Mitkiewicz;

– o godz. 17.00 w kaplicy Ojców Salwatorianów przy ul. Matejki została odprawiona Msza św. z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich w intencji Służby Zdrowia i wszystkich chorych. Został udzielony sakrament namaszczenia chorych, a po Mszy św. odbyło się spotkanie organizacyjne, podczas którego został wyświetlony film pt. „Przebudzenie”.

**13 lutego** – Msza św. wspólnotowa „Płomienia Pańskiego”, podczas której osoby pragnące zostać Członkiem Wspólnoty lub Przyjacielem Wspólnoty składały Deklarację wejścia do

Wspólnoty. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks. Wojciech Jaśkiewicz. Po Eucharystii odbyła się agapa.

**14 lutego** – święto świętych Cyryla i Metodego – patronów Europy; św. Walentego, patrona zakochanych i epileptyków.

**15 lutego** – bł. Michała Sopoćko, spowiednika św. Faustyny.

**16 lutego** – bł. Filipa (XIII w.); „Tłusty czwartek” – obchodzony radośnie w Klubie Seniora (zob. str. 21).

**17 lutego** – uroczystość Najświętszego Oblicza (obchodzona w piątek przed Środą Popielcową). Po Mszy św. wieczornej wotywniej do Miłosierdzia Bożego – adoracja Oblicza Pana Jezusa Miłosiernego w Najświętszym Sakramencie.

**18 lutego** – bł. Fra Angelico (Jan z Fiesole – XV w.), patrona artystów;

– I Turniej Halowej Piłki Nożnej Wspólnot Chrześcijańskich o puchar dyrektora wydziału duszpasterskiego. (zob. str. 22-23);

– bal karnawałowy dla dzieci zorganizowany przez Księżarnię „Pociąg do bajeczki” (zob. str. 20)

– bal maskowy zorganizowany przez Diakonię Akcji dla wspólnoty „Płomień Pański” (zob. str. 20)

– w Warszawie ogólnopolska manifestacja w obronie TVTRWAM (20 tys. osób).

**19 lutego** – rozpoczęcie 45. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu.

**20 lutego** – Światowy Dzień Sprawiedliwości Społecznej;

– rozpoczęcie Seminarium „Prawda was wyzwoli”. Młodzież ze Wspólnoty zaprezentowała pantomimiczną scenkę jako wprowadzenie w tematykę Seminarium. Konferencję na temat: „Prawda o mojej rodzinie” wygłosiła Wiesława Stefan.

**21 lutego** – św. Piotra Damiani (XI w.), biskupa i kardynała. Pozostawił bogaty dorobek literacki (listy, kazania, traktaty religijne, pisma ascetyczne, utwory poetyckie, żywoty świętych – najbardziej znany żywot św. Romualda); Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego;

**22 lutego** – Środa Popielcowa, rozpoczynająca Wielki Post, czyli okres czterdziestodniowego przygotowania do Wielkanocy. Kwartalne Dni Modlitw o Ducha Pokuty i Dobre Odprawienie Rekolekcji Wielkopostnych.

**23 lutego** – bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, duszpasterza młodzieży, wywiezionego do Dachau, gdzie zmarł 23 lutego 1945 r.;

– seniorzy obejrzeni film pt. „Żelazna Dama”;

– spotkanie Grupy Biblijnej o godz. 19.00 w Domu Parafialnym;

– spotkanie otwarte w Starym Refektarzu Klasztoru oo. Dominikanów z Robertem Tekieli na temat: „Jak robić media i jak się przed nimi bronić? Struktura psychomanipulacji, reklama a wolność wyboru”.

**24 lutego** – Droga Krzyżowa o godz.: 9.30, 17.30 i 19.00 – dla młodzieży, ze śpiewami z Taize.

– w auli liceum SS. Urszulanek prelekcja Roberta Tekieli pt.: „Łowcy wolności – kto poluje na nasze dzieci? Nowe uzależnienia, sekty, psychomanipulacje, subkultury”.

**25 lutego** – o godz. 19.00 w Domu parafialnym rozpoczęcie kursu przedmałżeńskiego – dla narzeczonych pragnących zawrzeć sakrament małżeństwa w okresie Świąt Wielkanocnych.

**25/26 lutego** – drugie już czuwanie Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę z całej Polski w Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, połączone z modlitwą o beatyfikację Prymasa Tysiąclecia – kard. Stefana Wyszyńskiego. ►

- **26 lutego** – I Niedziela Wielkiego Postu; nabożeństwo Gorzkich Żali z nauką pasyjną o godz. 17.30;  
– wieczór Tumski poświęcony 70 rocznicy śmierci Janusza Korczaka. Na spotkanie złożyły się: wykład wygłoszony przez Jerzego Kichlera, przewodniczącego Gminy Żydowskiej i koncert klezmerski. Prelegent przedstawił sylwetkę Janusza Korczaka, wielkiego społecznika, lekarza, który całe swoje życie poświęcił dzieciom, prawom dziecka i wraz z nimi był do końca, oddał swoje życie w obozie zagłady w Treblince.

W drugiej części wystąpili: Irena Urbańska – solistka z zespołem klezmerskim – akordeon, kontrabas i klarnet. Przedstawili wiele utworów – pieśni żydowskich, wykonywanych na różnych uroczystościach rodzinnych i świątecznych.

**27 lutego** – w kaplicy Domu Parafialnego Seminarium „Prawda was wyzwoli”;

– 25 rocznica śmierci Sługi Bożego, ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela oazowego Ruchu Światło-Życie.

**29 lutego** – spotkanie Klubu Pielgrzymy w sprawie nowych wypraw pielgrzymkowo-turystycznych w roku 2012.

## Wszyscy w obronie TV TRWAM!

Stanowisko Krajowej Rady Radia i Telewizji odmawiające jedynej katolickiej stacji telewizyjnej w Polsce prawa do emisji, jest przejawem dyskryminacji ludzi wierzących w Polsce, bez żadnych podstaw prawnych. Ta sama pięć-osobowa Rada przyznała takie prawo m. in. tak „znanym” stacjom jak: „ESKA TV”, „ATM ROZRYWKA”, „STAWKA TTV” i „LEMON RECORD POLO TV”!

Obowiązkiem ludzi wierzących jest wystąpienie w obronie katolickich mediów!

Aby można było dysponować dowodami odnośnie wysłanych protestów, kopię wysłanego do ob. Dworaka listu należy przesłać na adres: Radio Maryja, ul. Żwirki i Wigury 80, 87-100 Toruń.

Zróbmy coś wreszcie w obronie religii w Polsce, zdejmowanych krzyży, dyskryminacji ludzi wierzących, opluwanych księży za mało „nowoczesnych”. Nie poddawajmy się nagonce na Kościół i Jego instytucje w Polsce! Nie dajmy sobą manipulować przez wrogów Kościoła, udających jego przyjaciół.

Z Bogiem

WACŁAW LESZCZYŃSKI

## W Pociągu do Bajeczki

Rozpoczynamy nowy cykl spotkań dla dzieci. W każdy czwartek zapraszamy na zajęcia:

**POCIĄGIEM PO ROSJI** – cykl spotkań przybliżających dzieciom kulturę, język, przyrodę, kuchnię, alfabet i kinematografię dziecięcą Rosji

dzieci młodsze, godz. 10.30-11.15,

dzieci starsze, godz. 17.00-17.45

**POCIĄGIEM PO SZWECJI** – cykl spotkań przybliżających dzieciom kulturę i geografii Szwecji i Skandynawii, podstawy języka szwedzkiego oraz szwedzkojęzyczną literaturę dziecięcą

dzieci młodsze, godz. 9.30-10.15

dzieci starsze, godz. 16.00-16.45

## Rekolekcje parafialne

Na temat „Jezu ufam Tobie” głosić będzie ks. Andrzej Małachowski:

w IV Niedzielę Wielkiego Postu – 18 marca;

w V Niedzielę Wielkiego Postu – 25 marca;

w poniedziałek 26 marca;

w wtorek 27 marca – zakończenie.

## Pożegnanie śp. Urszuli Bakes (1934-2012)

Mszę św. pożegnalną w kościele pw. Świętej Rodziny celebrował ks. biskup z Diecezji Legnickiej Marek Mendyk, który wygłosił homilię. Przedstawił w niej życiorys świadczący o świętości życia drogiej Zmarłej. Należała do wspólnoty Żywego Różańca, Apostolstwa Dobrej Śmierci, do Stowarzyszenia Krwi Chrystusa i Rycerstwa Niepokalanej. Obdarzona przez Stwórcę łaską dwojga wspólnych dzieci: synem – charyzmatycznym księdzem Stanisławem, proboszczem w Rzęsinach oraz córką Joanną, zięciem i ukochanym wnukiem Piotrem. Żegnali Ją teraz w gronie licznie przybyłych księży i parafian, a także przyjezdnych z parafii księdza Stanisława.

Jako pielęgniarka z zawodu pomagała chorym, jak tylko to było możliwe. Wykonywała zastrzyki, kroplówki w domach, prowadziła do kościoła, jeździła z chorymi na ich wizyty lekarskie, na badania kontrolne. Zawsze była uśmiechnięta, radosna, kochająca Boga, nigdy na nic nie skarżyła się.

Dbiała nie tylko o ciało, a także o duszę. Służyła modlitwą wstawienniczą, różańcową, a swojemu kochanemu

Synowi przekazywała wszystkie intencje za żywych i zmarłych. Księdzu Stanisławowi z serca składamy nasze kondolencje i dziękujemy za wszystkie odprawione Msze św. i za modlitwy.

W ostatnich chwilach złożona na łożu boleści znosiła swoje cierpienia z pokorą i miłością. Zawsze troszczyła się o innych – teraz sama korzystała z opieki swoich najbliższych.

Pan Jezus kiedyś na pytanie karmelitanki – Siostry Tereski: *dłaczego ludzie wierzący często cierpią, a ludziom oddalonym od Pana Boga dobrze się dzieje?* odpowiedział: *Przyjaciołom daję to, co mam najlepsze – czyli krzyże, bo ci zrozumieją. Inni oddaliliby się ode Mnie jeszcze bardziej.*

Droga Urszulko, Ty byłaś wierną przyjaciółką Jezusa, rozkoszuj się teraz światłością wiekiusią u Jedynego Zbawcy, przy boku Najświętszej Mateczki.

HALINA PIERŚCIONEK  
w imieniu Wspólnoty Żywego Różańca

## Z ksiąg parafialnych

W styczniu 2012 r.

### Odeszli do Pana:

Urszula Bakes  
Ryszard Jacek Jakubowski  
Franciszek Kałużny  
Anna Maria Nowacka  
Jarzy Kazimierz Słowik  
Jolanta Ewa Studentkowska

W lutym 2012 r.

### Odeszli do Pana:

Aniela Bednarek  
Adam Bidziński  
Jacek Bojanowicz  
Krystyna Hładka  
Lesław Martan  
Halina Nydza  
Józefa Pudło  
Janina Sicińska  
Antoni Sienkiewicz  
Lucyna Soroko  
Tadeusz Ziomek



## Ewa straciła obie nogi powyżej kolan

Więcej na stronie:

**[www.ewa.oca.pl](http://www.ewa.oca.pl)**

PROTEZY SĄ BARDZO DROGIE.  
W tej sytuacji każdy grosz się liczy!

Bezpośredni numer konta:

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochro-  
ny Zdrowia 50-420 Wrocław, nr. konta  
45 1240 1994 1111 0000 2495 6839

Do rozliczenia rocznego PIT podajemy  
Nr KRS 0000050135

W RUBRYCE (cel szczegółowy 1%)  
WPISAC: KIERYCZKA

## Święte Triduum Paschalne

### Wielki Czwartek

Msza św. Wieczery Pańskiej – o godz. 19.00  
Adoracja Najświętszego Sakramentu – do godz. 22.00

### Wielki Piątek

Adoracja Najświętszego Sakramentu – od godz. 7.00  
Jutrznia – godz. 8.00  
Droga Krzyżowa międzyparafialna – godz. 15.00  
Liturgia Wielkiego Piątku – godz. 19.00  
Indywidualna adoracja Krzyża i adoracja  
przy Bożym Grobie – do godz. 22.00

### Wielka Sobota

Adoracja Najświętszego Sakramentu – od godz. 7.00 do 17.00  
Jutrznia – o godz. 8.00  
Święcenie pokarmów – od godz. 9.00 do 17.00 co godzinę  
Liturgia Wielkiej Nocy – początek uroczystości o godz. 20.00.  
zakończenie procesją rezurekcyjną

### Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Nie będzie Mszy św. o godz. 7.00  
Pierwsza Msza św. o godz. 9.00

### KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,  
w soboty od 10.00 do 10.30.

#### Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz  
czwartek, sobota – ks. Adam  
środa, piątek – ks. Krzysztof

### „U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu

**Wydawca:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68,  
51-681 Wrocław, tel. 71 348 32 30, **[www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl](http://www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl)**

**Redakcja:** Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Anna Spich,  
Małgorzata Wedler (red. naczelna). **E-mail:** [rodzina2002@wp.pl](mailto:rodzina2002@wp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.  
Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

**Zdjęcia:** ks. Janusz Prejzner – Ziemia Święta; Dariusz Karaszewski – okładka;  
Dorota Lipińska – Seniorzy; Beata Słowik – bal karnawałowy;  
Urszula Bukowska-Majkut – bal dziecięcy; Maciej Prochowski – turniej.

**Ex libris:** Zbigniew Lubicz-Miszewski



# Radujmy się!

